

KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi z wyjątkiem świąt kalendarzowych — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich adresatów: Ku. r. Poznański, Poznań — Poczta.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Broszka I) nr. 5843

REZERWAJA: na miejscu (w ekspedycji) m. 1.00 w. 1.00 m. 1.20 w. 1.20 m. 1.20 w. 1.20 m. 1.50 w. 1.50 m. 2.50 w. 2.50 m. 1.60 w. 1.60

OGŁOSZENIA: z wys. o za jednolitego wiersza notyowy lub jego miejsce — na stronie niemieckiej — 20 ługów. z wys. o za jednolitego wiersza notyowy lub jego miejsce — na stronie niemieckiej — 40 ługów.

Telefon nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefon nr. 3504

Nr. 261.

Poznań, czwartek dnia 15-go listopada 1917

Rok XII.

Poznań, dnia 14 listopada 1917.

Petycja hakatyjszczyzna.

Donosiliśmy niedawno o tem, że w różnych miejscowościach na prowincji zbiera się podpisy pod petycją do Sejmu pruskiego, żądającą dalszego podtrzymania dotychczasowej polityki antypolskiej na „kresach wschodnich”. Dla przypomnienia podajemy raz jeszcze istotny ustęp petycji, zawierającej następujące żądania nawskróć hakatyjszczyzny:

Przedkładamy przeto wysokiej Izbie panów prośbę poważną w interesie podtrzymania i poparcia niemieczyny w naszych marszach wschodnich, aby zebrana postarała się o energiczne dalsze uprawianie polityki wschodnio-kresowej w myśl Bismarcka i Buelowa w szczególności przez dalsze osiedlanie chłopów niemieckich na roli, przez dalsze uprawianie naszej dobrze wypróbowanej niemieckiej polityki szkolnej i przez dalsze wzmocnienie niemieckiego stanowiska mieszczańskiego. W szczególności prosimy postarać się o to, aby przez zmianę prawa wyborczego niemieczyna nie poniosła żadnej szkody. Tylko taka polityka — jak to historia niejednokrotnie dowiodła — może podtrzymać i poprzeć niemieczynę i ubezpieczyć nasze kresy wschodnie, a temsamem Rzeszę niemiecką.

Dziś otrzymaliśmy egzemplarz drukowany tej odezwę, którą przesłano jednemu z naszych czytelników wraz z dołączonym pismem Zarządu Związku rolników (Bund der Landwirte), w którym zachęca się odbiorcę do podpisywania petycji. Z pisma tego wynika, że rozszerzenie odezwę następuje z poręki jakiejś „Centrali pośredniczącej związków narodowych” (Hauptvermittlungsstelle nationaler Verbaende). Zarazem dodany jest spis tych organizacji, które do owej Centrali należą, i które zatem popierają tę najnowszą akcję antypolską. Spis ten zawiera następujący długi szereg towarzystw i związków, które wymieniamy według ich oficjalnych nazw niemieckich:

- 1) Alldeutscher Verband,
- 2) Allgemeiner Deutscher Schriftverein,
- 3) Auskunftsstelle Vereiniger Verbaende,
- 4) Bund der Landwirte,
- 5) Bund fuer Deutsche Volkskraft,
- 6) Deutschbund,
- 7) Bund Vaterlaendischer Arbeitervereine,
- 8) Deutscher Kriegs- und Handels-Uboots-Verband,
- 9) Deutscher Nationalbund,
- 10) Deutscher Ostmarken-Verein,
- 11) Deutscher Schriften-Bund,
- 12) Deutscher Wehrverein,
- 13) Deutschnordische Richard Wagner-Gesellschaft,
- 14) Deutschvoelkischer Bund,
- 15) Evangelischer Bund,
- 16) Evangelischer Hauptverein,
- 17) Fichte-Gesellschaft,
- 18) Gesellschaft fuer Foerderung der inneren Kolonisation,
- 19) Hauptausschuss Nationaler Arbeiter- und Berufsverbaende,
- 20) Schutzverband fuer deutschen Grundbesitz,
- 21) Unabhaengiger Ausschuss fuer einen deutschen Frieden,
- 22) Verein fuer gemeinnuetzige Verbreitung deutscher Volksschriften,
- 23) Vereinigung fuer deutsche Siedlung und Wanderung,
- 24) Volksausschuss zur raschen Niederkaempfung Englands.

Dwadzieścia cztery organizacje niemieckie zatem dają swoją sankcję zbiorową pod dokument, wzywający do ucisku politycznego Polaków w myśl systemu Bismarcka i Buelowa, który wykwił swój znalazł w takich prawach wyjątkowych jak kolonizacja i wywłaszczenie, ustawa osadnicza, paragraf językowy oraz w bezwzględnej germanizacji za pomocą szkoły. Niejeden, który sądził, że przeżycia i przemiany wojny wpłynęły także na te kresy niemieckie, które dotąd wrogą wobec nas zajmowały postawę, przerażony zapytał, jakżeż to możliwe, aby taki szereg instytucji potężnych i wpływowych na komendę hakatyistów podpisywał manifest bojowy przeciwko Polakom dziś kiedy ci Polacy od lat trzech przesyłają przelewając krew

swoja w szeregach armii niemieckiej? Jesteśmy znów pouczeni, jak daleko jeszcze zawsze sięgała polityka hakatyjszczyzny, jak rozpięta się ona w takiej organizacji, która tylko interesem rolniczym służyć powinna, jak „Związek rolników” lub też sięgają do towarzystw, których nazwy wskazują na cele odległe od polityki, jak „Fichte-Gesellschaft”, albo „Deutschnordische Richard Wagner-Gesellschaft”. Oczywiście znajdujemy także wśród podpisanych „Wydział Niezależny dla pokoju niemieckiego” (Unabhaengiger Ausschuss fuer einen deutschen Frieden), który jako pierwsza organizacja aneksjonistów jest ojcem chrześcijaństwa słynnej „Niemieckiej Partii Ojczyźnistej”. Równocześnie zaś Partia ta stara się gwałtem polaków w nieświadomych lub słabego charakteru wciąganiu w swoje szeregi. Ciągłe otrzymujemy z różnych stron wiadomości, że meżowie zaufania Partii Ojczyźnistej wzbijają wśród Polaków członków nowych. Jeszcze raz zatem powtarzamy, że jest to twór nawskróć wszechniemiecki i w celach swych absolutnie wrogi interesom polskim. Zresztą i do Związku rolników (Bund der Landwirte) należą Polacy, a może i wśród innych podpisanych organizacji znajdują się członkowie polscy. Konsekwencje dla nich są jasne.

Hakatyizm tem zaciekłej organizuje swoje szeregi, im widoczniejszym staje się klęska jego zasad i celów w walce z sprawiedliwością dziejową. Wojna wydobyla na wierzch nieznaną siłę moralną i potęgę wiała twórczą w ideały narodów, walczących o swoje prawa. Hakatyizm musi leżeć zgroniony, aby otworzyć drogę nowemu światu, którego zarwy już się uwydatniają przed nami. Ale nie ludźmy się. Walka będzie twarda, i potrzeba będzie z naszej strony zjednoczenia wszystkich sił, aby zwyciężyć.

Dr. Michaelis a polityka przeciwpolską. „Pos. Tageblatt” donosi: Były kanclerz Rzeszy Dr. Michaelis krótko przed ustąpieniem swoim w dniu 26. października przyjął delegację ostmarkenferajnu. O wyniku przyjęcia, zgromadzonemu podówczas „Ogólnemu wydziałowi ostmarkenferajnu” zdał p. v. Tiedemann relację umieszczoną w listopadowym zeszycie pisma „Ostmark”:

Kanclerz Rzeszy okazał pełne zrozumienie dla trudności jakie nam sprawia zewnetrzna i wewnetrzna polityka względem Polaków. Wskazywał na przyszłość, ujawnił on silny zamiar i najlepszą wolę co do prowadzenia wszystkiego w sposób dla dobra ojczyzny konieczny. Widzi on w zupełności nieodzowną konieczność wspomniania niemieczyny na kresach wschodnich i wypowie się wkrótce otwarcie w tym względzie.

Na to zasadnicze stanowisko byłego kanclerza Rzeszy trzeba się zgodzić w zupełności. Jako kierujący mają stanu Dr. Michaelis niestety nie wysnuł wniosków praktycznych z swego ogólnego stanowiska. Zgodził się on bowiem na ustanowienie Rady Regencyjnej w Warszawie mocą patentu z dnia 12. września 1917 r., zamiast odwiec tę sprawę.

W tym samym dniu co Wydział ogólny obradował także, jak wiadomo, główny zarząd Ostmarkenferajnu. Uwagi godną rzeczą jest, że w posiadzeniu tem uczestniczyli byli prezesi regencji poznańskiej i bydgoskiej, pp. Kraemer i von Günther.

Warszawski szef administracji von Kries, który znajdował się w Niemczech na urlopie na stanowisko swe, jak donosi „Lokal Anzeiger” — już nie wróci.

Manifestacja inwalidów wojennych za pokojem pojednawczym. Jedną z manifestacji największe wrażenie sprawiła, jakie dotychczas urządzono na rzecz pokoju opartego na porozumieniu, było liczne zebranie „Związków inwalidów i byłych wojaków” w Berlinie. Przewodniczącym związku, Erik Kuttner, oświadczył w swoich przemówieniach wstępnych, że nikt pewnie zebraniu temu nie będzie mógł zarzucić jakoby się składało z „wojaków cięchów” albo z „stochrzy kłęk wycis”. Wzruszył się ono także ponad twierdzenie często powtarzane, jakoby pokój na porozumieniu oparty oznaczał klęskę Niemiec. Kuttner zaznaczył: „Twierdzący to niechaj celem odwrócenia klęski poniosła ofiarę, jaki my ponieśliśmy!” Ostro rozprawiał się potem z aneksjonistami w rodzaju Reventlowa wszechniemca Chamberlaina, którzy zgolał powąchawszy prochu, chcieliby wyrokować celach wojennych. Również wśród burzliwych

oklasków zebrania załatwił się z anonimowymi i nieanonimowymi autorami wszechniemieckich pism ulotnych i broszur, pozwalającymi sobie przemawiać w imieniu żołnierzy. W końcu po długich debatach powzięto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Przeszło tysiąc inwalidów wojennych i byłych wojaków, którzy nie szczędzą życia i zdrowia bronili ojczyzny, zgromadziwszy się w »Nauzveickim domu zebrania«, odmawia »Niemieckiej Partii Ojczyźnistej« prawa do rozszczenia sobie pretensji do kochania ojczyzny w szczególnej mierze. Zgromadzeni protestują przeciw pozyskiwaniu wojaków dla celów zdobycznych. Domagają się oni jaknajszerszego zawarcia pokoju, jak tylko to możliwym będzie bez poszkodowania Rzeszy. Żądają zniesienia wszelkich przywilejów klasowych i dostatecznej opieki nad ofiarami walki.”

Także zarząd »Niemieckiej Partii Ojczyźnistej« został zaproszony na zebranie, aby mógł bronić swego stanowiska, lecz nie skorzystał z zaproszenia.

O powoływanie pod broń inwalidów wojennych. Na zapytanie, stawione w Parlamencie, odebrał socjalny demokratę Dawidson odpowiedź wskazującą na rozporządzenie ministerium wojny, według którego zobowiązani do służby wojskowej, którzy z powodu poszkodowania odniesionego w wojnie stali się o 50 proc. mniej zdawnymi do zarobkowania — nie zostaną ponownie powołani pod broń. Zarządzono, że tacy poszkodowani wojną mają być natychmiast z wojska uwolnieni, jeśli nie chcą dobrowolnie pełnić dalszej służby wojennej. W interesie zdrowia neurasteników zastosowano osobne zarządzenia.

Małe zapytania w Parlamencie. Do Parlamentu nadszedł znów cały szereg małych zapytań. Tak n. p. pos. Keil (socjalista) zapytał, czy postarano się o to, aby urlopownicy pracujący w przedsiębiorstwach zbrojeniowych, którzy uzyskali urlop do stron rodzimych, byli uwolnieni od nowożonat w pogoniach przejściowych. Poseł centrowy Kuckhoff wspomina o orzeczeniu burmistrza Kolonii, że zapasy ziemniaczane zapewniają wyznaczenie 7 funtów z emniaków na osobę w tygodniu a reszta zostanie pozostawiona dla użytku rolników. Kuckhoff zapytuje, czy kanclerz Rzeszy gotów jest powstrzymać zniesienie urzędowej gospodarki co do ziemniaków aż do chwili, gdy tygodniowa racja ziemniaków na osobę wynosić będzie 10 funtów.

„Pomnik dla Karola Marxa w Alei Zwycięstwa”. Według »Voss. Ztg.« norweskie pismo »Verdensgang« pisze: „Zamiana. — Hindenburg ze swymi masami wojsk, tego dokonał Karol Marx swymi teorjami. Niemiecki socjalizm daleko więcej przyczynił się do pokonania Rosji od militarysty. Byłoby to dziełem zapominaniem do niedarowania, gdyby Karolowi Marxowi nie postawiono pomnika w Alei Zwycięstwa w Berlinie.”

Nowoczesny handel niewolników. »Deutsche Tagesztg.« z dnia 8. bm. nr. 572 zamieszcza następujące ogłoszenie: Zamiana. — Poszukuje się zamiany 50 polskich robotników (20 mężczyzn, 30 dziewczyn) na taką liczbę innych robotników. O zgłoszeniu umieszcza się pod L. Y. 85 282 do nakładu tej gazety.

Berliners Tagesblatt donosi o tym ogłoszeniu następującą uwagę: „A więc 50 osób sumiennie rozdzielonych według płci na 20 mężczyzn i 30 dziewczyn ofiaruje się do zamiany, tak jak zamienia się np. bydło. Pięćdziesięciu tych ludzi zapewne tak mało zapytano się o ich zdanie, jak nie było się wołów pociągających lub krowy dojne.”

Pensje wicekanclerza i wiceprezesa ministrów. Urząd wicekanclerza Rzeszy narazie pozostanie samodzielnym. Wicekanclerz jak donosi »Neue Politische Korrespondenz« pobiera 50 000 marek rocznie i to 36 000 marek jako pensję i 14 000 marek jako koszty reprezentacyjne oprócz bezpłatnego mieszkania razem z urządzeniem. Posada wiceprezidenta w gabinecie pruskim daje 54 000 rocznego dochodu i to 36 000 marek pensji i 18 000 marek kosztów reprezentacyjnych oprócz bezpłatnego mieszkania. Podsekretarze stanu pobierają, jak mi niechodem zaznaczamy, 20 000 marek, dyrektori ministerjalni od 14—17 000 marek a referenci ministerjalni od 7—11 500 marek.

Obrazy w Kole wiedeńskim przed dyskusją w Radzie Państwa. W przeddzień dyskusji w Parlamencie wiedeńskim nad nagłymi zapytaniami w sprawie polskiej zebrali się Kolo Polokie, aby zdecydować, jakie zająć stanowisko. W dyskusji zabierali głos posłowie: Abrahamowicz, Daszyński, Ptas, Starowiejski, Stesłowicz, Witos. Po tej dyskusji uchwalono rezolucję, że Kolo Polskie głosować ma przeciw wnioskowi

wi rusinów o przeprowadzenie dyskusji w sprawie polskiej. Za wnioskiem tym głosowali wszyscy posłowie, oprócz posła Sliwińskiego.

Następnie toczyły się obrady nad oświadczeniem, jakie złożyć ma przedstawiciel Kola Polskiego na wypadek, gdyby wniosek rusinów zyskał większość. W dyskusji tej zabierał głos posłowie: Głabiński, Daszyński, Skarbek, Dębski, Sliwiński, Matakiewicz, Abrahamowicz, Diamand i Moraczewski.

Pos. Daszyński jest zdania, że oświadczenie delegata Kola Polskiego zawierać powinno uwagę, że wiadomości, jakie nadeszły z Berlina, uważać należy za realizację programu z 28. maja dla naszego kraju. Następnie zmienił pos. Daszyński swe wywody w tym duchu, że Kolo Polskie przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości myśl złączenia Galicji z Królestwem Polskiem. Przeciw wywodom posła Daszyńskiego wystąpił pos. Skarbek, który przedłożył następujący wniosek:

„Prezjdium Kola ma zaznaczyć w swem oświadczeniu co następuje: Wobec pogłosek prasy o załatwieniu przez mocarstwa centralne sprawy polskiej, Kolo Polskie, jako reprezentacja jednej z dzielnic polskich, domaga się, aby o losie Polski nie decydowano bez wiedzy i udziału reprezentacji narodu polskiego.”

Wniosek ten motywował pos. Skarbek tem, że załatwienie sprawy polskiej z pominięciem zdania 25 milionowego narodu Białego i pominięciem i sprzeciwiałoby się to zasadzie samostanowienia narodów o sobie. Kolo Polskie powinno zresztą zaznaczyć, że niezadowolone jest, iż bez wiedzy jego sprawa polska ma być załatwiona. Pos. Skarbek wykazywał dalej, że gdyby sprawa polska załatwiona była tak, jak donoszą dzienniki z Berlina, to nie byłoby to zupełnie realizacją uchwały z 28. maja; byłoby to raczej tylko krokiem naprzód na drodze do realizacji powyższego programu. W deklaracji powinno się też mieć twierdzenie, że Polacy trwają niezachwianie i w całej pełni przy swej rezolucji z 28. maja br.

Pos. Głabiński zaproponował pewne dyrektywy dla delegata Kola Polskiego, który ewentualnie zabierze głos w sprawie polskiej w Izbie. W końcu zapadła jednak uchwała, że o treści deklaracji delegata Kola Polskiego zdecydować prezjdium. Pos. Daszyński wniosek swój następnie cofnął, nad wnioskiem zaś pos. Skarbka nie odbyło się głosowanie.

Decyzja prezjdium zapadła w sensie oświadczenia, które wygłosił w Izbie pos. Głabiński.

Położenie w Rosji.

Walki w Petersburgu i Moskwie.

Pożar walki bratobójczej szerzy się w Rosji, ogarniając szczególnie główne jej środowiska, Piotrogród i Moskwę. Wiadomości telegraficzne brzmią tak sprzecznie, że niepodobna sobie jasnego obrazu o sytuacji wytworzyć. Do Londynu nadszedł telegram iskrowy, że wojska bolszewików miały pod Carskim Siołem pobić na głowę armię Kiereńskiego i Kornilowa. Ale wiadomo, że główne urządzenia telegrafii bez drutu znajdują się w rękach bolszewików. Nie wdaje się w każdym razie prawdopodobnym, aby leninowcy mieli istotnie odnieść jakieś zwycięstwo decydujące. Z innej strony, przez Sztokholm, donoszą zresztą, że Kornilow wkroczył do Piotrogradu. Trzeba zatem odczekać dalszego wyjaśnienia sytuacji. Ale sam fakt, że Kiereński z Kornilowem działają ręką w rękę, otwiera taką postawę w obozie przeciwników Lenina, że panowanie maksymalistów zdaje się być coraz mniej mocno zachwiane.

Sprzeczne wiadomości. — Wojska Kiereńskiego pobite?

Londyn, 13. XI. (WTB.) Admiralicja donosi na podstawie iskrowego doniesienia prasowego: Po gwałtownej potyczce, jaką stoczono wczoraj w okolicy Carskiego Sioła, armia rewolucyjna pobiła zupełnie pozostające pod dowództwem Kiereńskiego i Kornilowa siły przeciwwolucyjne.

Coś wprost przeciwnego donosi telegram następujący:

Kopenhaga, 13. XI. (WTB.) Według doniesienia pisma sztokholmskiego »Sozialdemokraten« wkroczył Kornilow na czele swych wojsk do Piotrogradu i zajął miasto z wyjątkiem dzielnic robotniczych. Garnizon przeszedł na jego stronę. Kiereński znajduje się u wojsk swych w Głazynie.

W piątek, 13. XI. (WTB.) z wojennej kwatera prawowej donoszą pod datą 13. w podaniu: Według wszelkich nadchodzących wiadomości byłoby w każdym razie przedwczesnym przyjąć zwycięstwo Kiereńskiego nad wojskami Rady robotników i żołnierzy jako fakt dokonany. Ma się przeciwieństwo wrażenie, jakoby sukces w krwawych walkach pod Piotrogradem przebiegał na stronę bolszewików. Odezwa Trockiego do armii mówi o chwalebnych czynach, jakie w nocy na 13. XI. wymierzono Kiereńskiemu w pobliżu stolic. Noc ta należy do historii. Walka trwa jeszcze, są jeszcze przeszkody, lecz sprawa warta ofiar. Na froncie rosyjskim rosła w rozmiary wyrazy sympatii dla Rady robotników.

London, 13. XI. (WTB.) »Daily News« donosi z Piotrogradu: O wojskach Kiereńskich nie nadeszły do Piotrogradu, dalsze wiadomości. Na przedmieściach pozostawiono rosyjską kolumnę stojącą po stronie Rządu Tymczasowego, zajęły dworzec nad torami kolejowymi i przelazem 30 mil od Piotrogradu.

Walki uliczne w Piotrogradzie.

Kolonja, 13. XI. Ag. Havas donosi według »Köln. Ztg.« pod datą 11. h. m. z Piotrogradu: Wojska rządowe wkroczyły do Piotrogradu. Samofozdy opancerzone podjęły walkę z bolszewikami.

Z tego samego dnia, 11. listopada godz. 4. min. 20 po poł. donosi. Ag. Havas: Ogień karabinowy trwa. Siły Rządu są jak się zdaje, w mniejszości.

Krwawe walki w Moskwie.

Amsterdam, 13. XI. Piotrogradzki sprawozdawca »Timesa« donosi o położeniu w Moskwie: Sprawozdania niedzielne były sprzeczne. Zdaje się, że porządek został przywrócony. Z prowincji nie nadchodzi żadne wiadomości. W sobotę rano kadeci zajęli centralę telefoniczną i giełdę. Bolszewicy usiłowali po pol. odzyskać oba budynki. Szkoła Włodzimierza zajęta została przez czerwoną gwardię, przez co zabito kilku kadetów i wyrzucono ich trupy na ulice. Komisarz rewołucyjnego wydziału wojskowego, który usiłował ocalić kadetów, został bez mała zlynczowany.

Sytuacja nierozstrzygnięta.

Sztokholm, 13. XI. I dziś do godz. 12. w pol. nie było jeszcze bezpośrednich doniesień Agencji z Piotrogradu. Z tego zdaje się wynikać, że położenie Lenina jest bardzo trudne, że atoli i Kiereński nie panuje jeszcze w Piotrogradzie, gdyż inaczej byłby o tem bezwarunkowo doniósł zagranicę. Tutelży przedstawiciel Piotrogradzkiej Ag. Tel. który równocześnie jest korespondentem »Rieczy«, otrzymał bezpośredni telegram od pisma swego z Piotrogradu. Dowodzi to, że połączenie telegraficzne z zagranicą jest niemożliwe. Po nieważ nie ma telegramów Piotrogradzkich o istotnych wypadkach, pozostała jedynym źródłem informacyjnym doniesienia z Haparandy, częstokroć sprzeczne, i doniesienia Piotrogradzkie, rozszerzane przez tutelżę w sposób angielski. Tak dowiaduje się »Sozialdemokrat« że Kornilow na czele znacznych wojsk z Carskiego Siola ruszył na Piotrograd. Wojska jego składają się z konnicy, szczególnie kozaków, wstąpiły do miasta, gdzie słyszano krwawe walki na Nowym Prospekcie. Garnizon Piotrogradzki przeszedł z wiatkiem marynarzy na stronę Kornilowa. Przy pomocy marynarzy trzymali bolszewicy wciąż jeszcze w swych rękach robotnicze. Bolszewicy rozporządzali pierwotnie 50 tys. żołnierzy i marynarzy. Wydali oni manifest, proklamujący zniesienie własności prywatnej. Amblew koalicji weszły w porozumienie z Kornilowem.

Doniesienia o zwycięstwie tryumwiratu Kiereński-Kornilow-Kaledin.

Kopenhaga, 13. XI. Doniesienie z Haparandy opiewa: »Podróżni, którzy przybyli bliżej z Rosji, potwierdzają, że Kiereński odzyskał zupełne zwycięstwo nad bolszewikami. W Piotrogradzie utworzył się tryumwirat: Kiereński — Kaledin — Kornilow, który rządzi w swych rękach całą władzę. Wzrostła wojska w Piotrogradzie przeszły na stronę Kiereńskiego. Lenin został podobno aresztowany.«

Sztokholm, 13. XI. Według pogłosek z Piotrogradu, nie potwierdzonych jednakże z innej strony, należy zamach stanu bolszewików uważać za nieudany. Przewódca rewolucyjny Lenin i Trocki zbiegli podobno z Piotrogradu i to przy pomocy marynarzy kronsztackich. Rewolucyjny sąd wojenny zasadził obu przewódców maksymalistycznych na śmierć i uznał ich jako wyjętych z pod prawa.

Kopenhaga, 13. XI. Z Haparandy donoszą że Kiereński przybył na czele wojska swego do Piotrogradu. Bolszewicy zostali pod Carskim Siolem pobici. Telegram, który znajduje się znów w rękach Kiereńskiego, donosi, że centrale rządowe znajdują się w Moskwie i Nowoczerkasku. Kiereński, Kornilow i Kaledin połączyli się i wzywają do walki z bolszewikami.

Anarchja w Piotrogradzie?

Kolonja, 13. XI. Wedle »Köln. Ztg.« donosi generał sekretarjat sił dla Finlandji o położeniu w Piotrogradzie, że Leninowi i współnikom jego nie powiodło się utworzyć nowy rząd. W Moskwie utworzył się rząd osobny, rewolucyjności rozbił się między sobą. Kontrakcje wszczęto pod dowództwem Rodziński czy Kornilowa. Kiereński zdaje się nie ma żadnych widoków powrotu. Kurjer szwedzki, przybyły z Piotrogradu, potwierdza, że od czwartku panuje tam tłum. W marynar-

ce kronsztackiej już nie pracują. Bandy robotnicze snują się po ulicach. Żony robotników przesyłają w towarzystwie uzbrojonych członków gwardji czerwonej mieszkania zamkniętych, poszukując zapasów żywności.

Kto panuje w Piotrogradzie?

Amsterdam, 13. XI. (WTB.) »Handelsblad« donosi z Londynu, że tamże nie nadeszły żadne urzędowe ani półurzędowe wiadomości z Rosji. Nie nadeszły także komunikaty głównej kwatery. Balfour oświadczył w Izbie gmin, że urząd spraw zagranicznych porozumiewa się wciąż jeszcze codziennie z ambasadorem angielskim, który pozostaje jeszcze na swym posterunku. Według »Daily Chronicle« otrzymał Ramsay MacDonald telegram od Kiereńskiego z Piotrogradu, że władza Rządu Tymcz. została przywrócona.

Kozacy po stronie Rządu Tymczasowego. Kopenhaga, 12. XI. (WTB.) Telegram sztokholmski z 12 do poselstwa rosyjskiego o nieważ m. i.: Donoszą, że na ulicach Piotrogradu panuje całkowity spokój. Głowa miasta organizuje obronę obcych ambasad i poselstw. Żaden obywatel obcy nie poniósł szkody. We Finlandji nie było żadnych zniszczeń wojennych.

Sprawozdawca »Berl. Tidende« donosi z Haparandy: Szkody, wyrządzone przez bolszewików w pałacu zimowym, ocenia się na 5 mil. rubli. Kaledin zatelegrafował do Petersburga, że kozacy ponierają błąd dawny rząd i że władza Rządu Tymcz. ma być przywrócona.

Rozruchy żołnierskie.

Komisariat frontu południowo — zachodniego otrzymał wiadomość, że w niektórych punktach niechoty zaczęły się rozruchy i nabrały charakteru groźnego. Żołnierze rozbijają sklepy, grabią mieszkańców, wypuszczają aresztantów. Rozpisanie nabiera cech dzikoci. Tłumy nie uszanowały nawet Lawry Począjowskiej. (K.)

Zaburzenia w Teodozji na Krmie.

Z Teodozji donoszą: Z powodu trwających ewakuacji ze strony żołnierzy w Teodozji ogłoszono stan wojenny. Z Sebastopola wysłano krasnownik z marynarzami. Zahroniono wychodzić z domów po godz. 9. Zapasy wódki zniszczone. (K.)

Car cesarzem Syberii?

Kopenhaga, 13. XI. (WTB.) Dziś rano nadeszła tu wiadomość z Petersburga, że Syberia ogłosiła swa samodzielną i obwołała byłego cara cesarzem Syberii.

Janonia wobec wypadków w Rosji.

Amsterdam, 12. XI. (Tel. pr.) Według jednego z pism tutejszych donosi »Times« z Tokio: Wiadomości z Rosji wywołały w Tokio silne zaniepokojenie. Giełda pozostawała pod silnym ich wpływem. Hr. Terantehi odwołał rewiew. Przypuszcza się na ogół, że Janonia postępować będzie w myśl złączenia koalicji.

Z Królestwa.

Żydzi proszą o zmianę nazwisk. Z Warszawy donoszą: W licznych kolach tutejszej inteligencji żydowskiej daje się zauważyć charakterystyczny objaw. Wielu żydów teraz właśnie poczęły razić ich nazwiska niepoliśkie, wobec czego zamierzają się zwrócić do Rady Regencyjnej o zezwolenie na zmianę tych obcobrzmiałych nazwisk na polskie. W podaniach oświadczeń podkreślają zamierzają żydzi przede wszystkim to moralne swego kroku, to mianowicie, że jako obywatele Polski, nie chcą brzmieniem nazwiska odróżniać się od innych obywateli polaków.

Zawieszenie autonomii instytutu rolniczego w Puławach. Autonomia która przed niedawnym czasem przywrócić Królestwa z wytrwałością walczyć osiągnęli dla świeżo organizowanego Instytutu w Puławach, została obecnie rozporządzeniem rządowym z dn. 26. września zawieszona. W myśl tego rozporządzenia, pierwszy dyrektor Instytutu zostanie przez rząd naznaczony. Następnym tego faktu jest — jak donosi warsz. »Kurjer Polski« — cofnięcie się większości tamtejszych przyrodników — rolników, zaroszonych przez rząd okupacyjny na stanowiska kierowników działów Instytutu, od udziału w pracy na tej nowej i ważnej placówce naukowej.

Również wydany »Statut« postanawia, że prezes kuratorium, reprezentacji społecznej, będzie przez rząd naznaczony.

Zmiany te poważnie wpłyną na sympatje, z jaką społeczeństwo nasze utworzenie tej instytucji powita.

Z Galicji.

Powrót Namiestnictwa do Lwowa. Z Białej donoszą do »Czasu«: Zarządzenia w sprawie powrotu Namiestnictwa do Lwowa zostały już wydane. Jeszcze w ciągu tego miesiąca przebiegają się do Lwowa wszystkie departamenty i przedwzjom Namiestnictwa, urzędująca dotąd w Białej. Powrócą one do dawnych biur w gmachu Namiestnictwa. Jedynie Rada szkolna krajowa pomieszczenia się chwilowo w jednej z pobliskich kamienic, albowiem skrzydło smaczu od ulicy Franciszkańskiej, gdzie pierwiej mieściła się Rada szkolna krajowa, zostało milionowym kosztem zburzone na łazarek pruski, który, aby uniknąć podobnych kosztów adaptacji innego budynku, w obecnym czasie zwłaszcza ogromnie trudnej do przeprowadzenia pozostanie nadal w tem skrzydle.

Wybór członków delegacji. Z Kola Polskiego we Wiedniu donoszą: »Poszczególne grupy desygnowały na członków delegacji posłów: Jaworskiego (konserv.), Daszyskiwego (soc.), Dr. Germana (dem.), Tetmajera (lud.), Dr. Głabińskiego (nar. dem.). Szósty mandat pozostawiono przyszłemu przewoźni Kola. Na wypadek gdyby do chwili wyboru delegacji prezes nie był jeszcze wybrany mandat ten przypadnie ludowcom jako najsilniejszej partji w Kole.

W sprawie wyboru członków delegacji między stronnictwami w Izbie posłów ma być ściśle przestrzegana droga kompromisu».

Wskazówki dla uczących polskiej korespondencji.

Z tysięcy naszej młodzieży polskiej, która po opuszczeniu szkoły weszła w charakterze uczniów handlowych, terminatorów rzemieślniczych lub w innym stosunku w życie praktyczne poszła zaledwie dziesiąta część za żywliwą pobudką i rozpoczęła uzupełnianie wiadomości w polskim języku z pragnieniem nabycia biegłości w poprawnym piśmiennym wyrażaniu się. Znalazły się też chętni, uczuciem patriotycznym kierujące się osoby, które podjęły się trudni udziałem im nauki do upragnionego celu zaprowadzić majacej. Z zapałem, lecz z małym wyjątkiem bez metodowej kwalifikacji wzięło się do opanowania pięknej sztuki. Przekonawszy się z mnożstw błędów w pierwszym dyktandzie o zupełnej u uczniów nieznajomości ortograficznych i gramatycznych zasad błakania się mentorowie po manowcach uczenia. Jedni każą ciągle odpisywać doradczo pochwycony materiał, drudzy kładą główny nacisk na pisanie podług dyktanda rzeczy nierozwiniętych i nieustrudzeni poprawiają znalezione usterek, inni sadzą, że wyczerpie nie przez spowodowanie do głośniego czytania osiegną powzięte zamiary, wreszcie niektórzy przechodzą na lekcjach systematycznie reguły gramatyczne, ćwicząc definicje o częściach mowy i zdania.

Sposób ten ujęcia rzeczy sprawił, że po kilku rezultatach słaba gotliwość okolicznościowych nauczycieli, gasło zainteresowanie się młodzieży i stawała jej wytrwalość.

Nawet w szkole publicznej z systematycznym nauczaniem jest dzisiaj zasada doprowadzić uczniów jak najwcześniej do samodzielności w wypisaniu się. Przystępuje się więc do wygotowywania piśmiennych prac, chociaż się jeszcze poszczególne działy gramatyki ortografii i stylistyki nie przeszło. Tem więcej się tej metody trzymać trzeba tam, gdzie przewlekłość nauki uniemożliwia uczniom osiągnięcie właściwego praktycznego celu.

Uczniowi kunięciem i tak samo rzemieślniczemu potrzeba zapoznać się z formą i wdrożyć się w samodzielne wygotowanie po polsku likwidacji, kwitu oferty, cesji poręczenia, zobowiązania (rewersu), ogłoszenia o otwarciu interesu, ułożenia trójciennej inzeratu, polecenia swych towarów odnośnie wytworów. Potrzeba mu wprawu w napisaniu listu z zamówieniem towaru podług odebranego cennika, z wezwaniem odbiorcy do zapłaty, z podaniem powodów niezadowolonia z odebranego towaru i innej treści korespondencji. Należy mu nauczyć się wystawiania świadectwa napisania polecenia, plenipotencji, wygotowywania wniosku, kontraktu, kuztorwsu itp. w kunięctwie i w przemyśle zawodowych prac piśmiennych.

Mając tak obszernie przed sobą zadanie, nie powinien udzielać lekcji kolejno po ćwiczeniach ortograficznych przechodzić z uczniami reguły gramatycznych a dopiero w końcu brać się do korespondencji tylko działu te obok siebie traktować.

Do okoliczności należy się stosować, ale dażyć trzeba do tego aby lokal nauki mieścił potrzebne utensylia dla kilkunastu i jeżeli nie dla kilkadziesiąt uczniów a w każdym razie zaopatrzony był w tablicę dla unaczynienia na niej poprzednio ustnie przedstawionej rzeczy.

Przyopusmy, że tematem lekcji jest sporządzenie pokwitowania z odbioru niemieckiej naleźności. Nauczyciel objaśni krótko potrzebę i cel tego rodzaju skryptu, podał istotne reguły części a następnie nakłonił jego formę. Gdy ja ściśle w tem samym brzmieniu powtórzyli najpierw wprawniejsi uczniowie, napisał rzecz na tablicy we wzorowy także pod kaligraficznym względem sposobem. Dla skunienia uwagi kazal jednemu ze słabszy przycotowanych młodzieńców głośno owa pracę odczytać dalej niektóre wyrazy przestokować a w końcu całość wszystkim uczniom odpisać i dokładnie na pamięć się nauczyć. Znalezione przy przejrzeniu pracy błędy musza być zaraz albo też na następnej lekcji przedmiotem omówienia. Jak przy pierwszej tak i przy następnym pracach baczny nauczyciel starannie na porządne wygłaszanie wokali i wogóle na wzorową wymowę powtarzanej materji.

Z istniejących dla szkół uzupełniających i handlowych niemieckich podręczników zanożna się nauczyciel — o ile nie posiada polskich tego rodzaju książek — z wzorami poszczególnych prac piśmiennych. Programowo postępując, przelata uczyć ćwiczenia z dziedziny korespondencji z urawianiem polskiej pisowni i gramatyki mając szczególnie na oku wyczerpienie usterek z traktowania w szkole wyłącznie niemieckiego języka pochodzących. Już z wstępnego dyktanda przekonał się udzielać polskiej korespondencji, że młodzież nasza zastępuje nosowe samogłoski a przez om, e przez en, dalej miekkie ś przez sch, cz przez tsch; że nie wie, gdzie użyć rz a gdzie ż i przedziały wraży podług niemieckich zasad; wreszcie że gloskując nazwa z cel zamiast zel, a w we zamiast wu. Dla ustalenia polskich reguły pisania trzeba po poprzednim spowodowaniu prawidłowego wymawiania odnośnych wraży zloskami (sylabami) przechodzić systematycznie grupy słów, zaczynających się lub kończących zloskami i gloskami sz, cz, rz; dalej ż, ś, Ń, ź, każąc je często gloskować.

Celem upewnienia się, czy już są ustalone dobre zasady pisowni, należy dyktować odpowiednie zdania. Pisanie dyktanda bez poprzedniego przycotowania odnośnych reguły nie odpowiada celowi; owszem przycywnia się nawet do większego zamiatwania reguły.

Ucząc gramatyki młodzieży o lichem elementarnym przycotowaniu, przestrzegać należy zasady, że od przykładu idzie się do reguły, definicji a nie odwrotnie. Po spowodowaniu np. wymian szeregu przedmiotów powiada się, że nazwy tych rzeczy zowiemy w gramatyce rzeczownikami. Szczególniejsza uwagę poświęcić należy wytrzebieciu fałszywego łączenia z narzednikiem przyimka z. Wzorując się na niemieckim języku, powiada młodzież,

że »wól bronić się z rogami«. Prawidłowe traktowanie nauki o zdaniu ułatwi młodzieży nagleżłe kładzenie znaków pisarskich.

Orzycwista rzecz, że uważne i — o ile możności — głośne czytanie dobrym językiem narysowanych książek przycywnia się bardzo do obudzenia poczucia językowego i tem samem do poprawnego wypisania się.

Dbać nam trzeba o to, aby wszystka młodzież nasza bez wyjątku starała się o nabycie wprawu w sporządzaniu prac piśmiennych, i aby metoda uczenia budziła w niej zainteresowanie. X. N.

Niemcy austriacy o kwestii polskiej.

Korespondent »Tägliche Rundschau« podaje swemu niemu rozmowcom, jakim miał w Wiedniu z wybitnymi pryncypałami austriackimi niemcami o sprawie polskiej. Według tego nosel Karol Herman Wolff oświadczył co następuje: Dla mnie jest sprawa najważniejsza, abyśmy się zczemredzieli pozbili galicjan z Austrii. Austria do swych polaków zawsze doplacala. Wwodrebnienie Galicji jest dawnym zadaniem programowym austriackich niemców. Mamy zrozumienie dla tego, że w Rzeczy niemieckiej osadza się kwestie polska z innych punktów widzenia. My niemiecy austriacy możemy tylko radośnie powitać odstąpienie Galicji Polsce w jakikolwiek bądź formie. Były minister rolnik, dr. Schreiner wypowiedział się w następujący sposób: My połączenie Galicji z Korespondentem możemy tylko powitać, ponieważ umożliwia on zupełne rozzeranie polaków i niemców w Austrii, co jest od lat dziesiątek stalem naszym zadaniem programowym. Wprawdzie trudność polega na tem, że zamierzone rozwiązanie kwestji polskiej siera głośnie w wprost sprawie ukraińskiej. Zadawalność rozwiązanie jest tylko możliwe, jeżeli uznani się za cel interesem narodowym ukraińców. Nie wolno nam zapominać także o naszych niemieckich osadnikach w Galicji. My niemiecy austriacy mamy nadzieję, że Rzecz niemiecka o tych naszych braciach nie zapomni i umożliwi im byt narodowy.

Zadania niemców czeskich.

Wiedeń, 13. XI. (WTB.) Dzień złożono związek posłów niemieckich z Czech, Moraw i Śląska. Uchwalono rezolucję, oświadczenia, że rząd krajów sudeckich nigdy nie zgodzi się na utworzenie jakiegokolwiek państwa czeskiego. Związek uznał m. i. jako pierwszy obywatelk zadanie niemieckiej części Czech dotyczącej utworzenia narodowo określonego terytorium samodzielnego oraz urzeczywistnienia administracji państwowej i autonomijnej.

Ustąpienie gabinetu francuskiego.

Parvż, 13. XI. (WTB.) Po omówieniu intertelacji nad położeniem dyplomatycznym i militarnym Izba przyeła 250 głosami przeciw 192 wotum zaufania dla rządu. Po zamknięciu Izby ustąpił gabinet.

Protest Chin.

Amsterdam, 13. XI. (WTB.) Benter donosi z Waszyngtonu pod datą 12.: Posel chiński doręczył departamentowi stanu formalny protest przeciw traktatowi zawartemu między Stanami Zjedn. i Japonją, odnośnie do Chin. Nieurzędowo donoszą, że japońskiemu rządowi w Tokio doręczono podobny protest.

Wiadomości polityczne.

Wynik wyborów do rad prowincjonalnych w Hiszpanii.

Madryt, 12. XI. (WTB.) Wybory do rad prowincjonalnych w Hiszpanii miały do południa następujący wynik: wybrano 219 liberalów demokratycznych, 158 konserwatywistów, 15 reformistów, 27 jaimistów, 10 nacjonalistycznych republikanów, 114 nacjonalistycznych republikanów, 114 nacjonalistycznych, 12 radkalnych republikanów, 26 socjalistów, 38 niezawisłych i 21 zwolenników rozmaitych kierunków. Brak jeszcze kilku rezultatów częściowych, które jednakże nie zmieniają ogólnego rezultatu.

Ze świata.

Echa afery Bolo Baszy.

Berno, 12. XI. (WTB.) Snóżniow. Trybunał kazacynv zasadził prezidenta trybunału apelacyjnego, Monniera, który swego czasu wstawil się za Bolo Baszą, na pozabawienie urzedu.

Nasze sprawy.

Wybory do Izby rolniczej z powiatu wrzesińskiego odbęda się w poniedziałek 19. bm. o godz. pół do 5. Celem narady umrasza się o przybycie do p. Lehmana o godz. 3/4. Fr. Czapski.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań dnia 14-go listopada 1917.

Kalendarz Dziej: Józefata M. Wawrzyńca Włodzimira

Jutro: Leopolda w, Gertrudy

Przebysława

Wschód słońca: Dziej: 7.21 zachód: 4.7

Jutro: 7.23 " 4.6

Wschód księżyca: Dziej: 7.12 " 3.29

Jutro: 8.24 " 4.6

* Przepowiednia pogody berl. stacji meteorologicznej na czwartek 15. bm.: nieco chłodniej, przeważnie ponuro i mgła, drobny deszcz.

OSOBISTE.

— * Wąsosz. (Złote gody.) W poniedziałek 5. bm. obchodzili pp. Franciszkostwo i Kłkowski stąd 50-letni jubileusz małżeński. Rozczystość kościelna odbyła się w kościele parafialnym w Słupach. Ks. dziekan i radca duch. J. Sobieski, który w tym samym kościele przez 50 lat polaczył szan. jubilatów węzłem małżeńskim, udzielił jubilatowi błogosławieństwa. Potem w domu jubilatów przyjmowano licznie zgromadzoną rodzinę i gości zaproszonych ze staropolską, szczerą gościnnością. Nie zapomniano przy tej sposobności o braciach dotkniętych klęską wojenną w Królestwie, zbierając na ten cel 111,00 mk.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— * Wstęp na wystawę Kościuszkowska i Doborowych dzieł malarstwa polskiego, które odbyły się w niedzielę 18. bm. w południe, wynosi 1.— mk. od osoby. Członkowie Tow. Muzealnego płać 75 fen. Bilety na cały czas trwania wystawy, których okaz uzupełniać i zmieniać się będą, sprzedaje się po 5.— mk. Towarzystwa pragnące zwiedzić wystawę gromadnie (w liczbie od 20 członków wzwym) płaćć będą po 50 fen. od członka, winny jednak poprzednio zawiadomić nas o zamiarze zwiedzenia wystawy. Adres: Muzeum im. Mielżyńskich (ul. Wiktoria 26/27). Czysty dochód ze wstępu przeznaczają się na zasilenie funduszu galeryjnego.

Inne pisma polskie prosimy o powtórzenie powyższego ogłoszenia.

Zarząd Muzeum im. Mielżyńskich.

— * Zainteresowanie koncertem Gruszczyńskiego, który odbędzie się 22 bm. w Teatrze Polskim, jest olbrzymie. Popyt za biletami niezmiernie ożywiony. Dowiadujemy się, że zamierzano pozyskać znamenitego tenora do tutejszego teatru niemieckiego. Wczas jednak przypominano sobie „numerus clausus”, według którego język polski na scenie tej niemieckiej instytucji kulturalnej jest niedopuszczony.

Bilety na koncert 22. bm. rozchwytało niemal zupełnie w pierwszym dniu rozsprzedawczy. Zwracamy uwagę osób, które bilety zamówiły, że należy je odebrać najpóźniej do piątku. Nieodebrane bilety sprzeda się osobom innym. Program koncertu jest następujący:

Węście Raula z op. Hugonico — Meyerbeer. Arja z op. Manon — Puccini. Arja z op. Troubadour — Verdi. Na ust koralu, pieśń — Marczewski. Śpiewaj mi, pieśń włoska — Curpis. Nie płacz dziewczyno, pieśń — W. Krupiński. Arja z Toski — Puccini. Arja z op. Pajace — Cavallo. Pożegnanie z op. Lohengrina — Wagner. Opowiadanie Lohengrina — Wagner.

— * W „Stowarzyszeniu Artystów” zamknięcie wystawy nastąpi dnia 15. bm. Nowy Salon otworzy się dnia 2. grudnia. Miejsmy nadzieję, że zyska sobie również duże uznanie publiczności jak obecny, który nie tylko gromadził tłumy widzów, ale był widownią bardzo licznych i korzystnych transakcji.

— * Św. Roch. Nabożeństwo na Miasteczku w Poznaniu. W niedzielę 18. bm. o godz. 9. msza św. z kazaniem: w środę 21. Ofiarowanie Matki B. msza św. z kazaniem o godz. 9.

— * Teatr Polski w ogrodzie Potockiego. W środę „Nowy dziennik”, komedia M. Baluckiego na dochód weteranów p. Eleonory Królów w skiej, zasłużonej gorliwej i wieletnietnią pracą artystyczną około sceny poznańskiej. W czwartek „Gwiazda Sverjii” dramat historyczny L. hr. Starzeńskiego.

W piątek ukazuje się po raz pierwszy dołkonaly dramat Tadeusza Rittnera „W małym domku”. Reżyseruje p. Kopeczyński.

W sobotę „W małym domku” po raz drugi.

W niedzielę po południu: „Kościuszkę” po raz 20. — Wieczorem po raz trzeci „W małym domku”.

Początek przedstawień wieczorem punktualnie o godz. pół do 8.

— * W sprawie gazu w mieście naszym pisać nam z kół naszych czytelników poznańskich:

Przed kilku dniami poruszyła Szanowna Redakcja zupełnie słusznie i na czasie błądząc „palącą” w mieście naszym sprawę oświetlenia gazowego, z którym jest coraz gorzej. Jeżeli tak dalej pójdzie, to już w grudniu może pozostaniemy zupełnie bez oświetlenia gazowego. Ze wszystkich stron otrzymujemy skargi, że centrala gazowa pomiędzy godziną 6 a 11 wieczorem urządza szkodliwe wręcz dla oczu i gospodarstwa manewry. Jak inaczej bowiem wytlumaczyć sobie fakt, że stale od godz. 6 do 8 mniej więcej kucharki i np. 3 lampy na 5 istniejących w mieszkaniu zupełnie nie dopisują, czyli zupełnie się nie pali. Po godz. 8 następuje znowu dopływ gazu, a po godz. 11. oświetlenie pokoiów staje się powoli normalne. Wczoraj zaś wszystkie lampy wypowiadają posłuszeństwo po godz. 8, żarzyły się tak silnym płomykiem, że nie podobno było przy ich świetle pracować. Około godz. 10 zajął się znowu w pełnej „glorii”. Zakrawa to więc na wyraźne drwiny z właścicieli lamp gazowych których karze się za winy nie popelnione. Boć pamiętać należy, że magistrat „szczęśliwym” właścicielom lamp gazowych zabronił pod grozą srogich kar sprzedawać naftę i okowity. A może centrala gazowa bragnie abonentów swych zmusić do spania od 6 do 11 i do przebudzenia się i pracy po godzinie 11.

Z manewrów gazowni korzystają skwapliwie niektórzy kamienicznicy, którzy powiadają sobie, jeżeli oświetlenie schodów ma być lithe, to lepiej niech go wcale nie będzie — i w ogóle lamp nie zapalają. W czasach przedwojennych policja takiego pana pociągnęłaby z pewnością do odpowiedzialności. Dziś zaś na interwencję kamienicznika w gazowni odpowiada się za całą „wzoboda”, że jeżeli lokator z powodu panującej na wschodach ciemnicy rozbije sobie głowę lub kości polanie, to odpowiedzialność za to nie spada na kamienicznika, lecz na lokatora, bo czemu nie oświetla sobie drogi kieszonkową lampę elektryczną. Jest to więc bardzo ciekawe zagadnienie dla naszych prawników. Nasuwają się tu bowiem trzy ważne pytania: 1) czy kamienicznik ponosi odpowiedzialność za nieszczęśliwy wypadek lokatora,

spowodowany brakiem oświetlenia schodów w czasie od zmierzchu do godz. 9. — 2) czy koszt lamp elektrycznych ponosi lokator, czy też kamienicznik, któremu lokator w czynszu opłaca oświetlenie schodów. — 3) jaka kara (pieniężna czy więzienna) spotkać powinna gazownię za niedozwolone wstrzymanie z ogniem.

Nasi radni miejscy powinni sobie ostatecznie również wziąć tę sprawę do serca.

— * Ceny na jaja. Magistrat ogłasza, że ustanowiono cenę 23 fen. za jaje od producenta. W handlu detalicznym jaje kosztować ma najwyżej 30 fen. pod karą do roku więzienia lub 10 tys. mk. grzywny.

— * W sprawie opalu. Magistrat ogłasza, że na listopadowy odcinek 1 kart opalowych A. B. C. i D. wvdaje się na razie 1 ctr. materiału opalowego. Dalsze zapasy na listopad wvdzieję się, skoro tylko nadejdą większe zapasy. Kłoby za październik na odcinek 1 i 2 kart A. i B. oraz na odcinki 1, 2, i 3. kart C. i D. nie otrzymał materiału opalowego, może go jeszcze do 17. bm. zażądać.

— * (b) Dwa większe pożary. Przedwczoraj wieczorem około godz. 7. przywołano straż pożarną na ulicę Gnieźnieńską, gdzie w jednym z domów narożnych powstał pożar na 1. i 2. piętrze. Wstrząsł był już wielkie osłupienie. Po usilnej i wyłożonej pracy udało się strażi opanować rozszalały żywioł. Wypalilo się jednak 15 komór, a dach w kilku miejscach się przepalił. Także wieża narożna kamienicy „palila” się doszczętnie. Dopiero około godziny pół do 11 mogła straż wracać. Jednego strażnika zranila spadająca cegła lekko w prawą rękę.

Gdy straż pożarna, wracająca z tego miejsca pożaru, przybyła na Stary Rynek, czekał na nią jeden ze strażaków z złownego odwachu i oznajmił, że w tej chwili zawiadomiono odwach o drugim pożarze na poddaszu i to w domu na Chwaliszewie nr. 73. Natychmiast udala się straż na miejsce nowego pożaru i zastała dom cały w obłokach dymu. Zarazem dowiedziała się, że w pewnym mieszkaniu na poddaszu znajdują się ludzie w niebezpieczeństwie życia. Natychmiast podążyło trzech strażaków na poddasze i zdolali szczęśliwie i w sam czas wytrawość matkę i żonę szewca Ratajczaka i czworo dzieci w wieku 3 do 7 lat. Kilka sekund później byłby ratunek tych ludzi niemożliwy i znaleźliby wszyscy straszną śmierć wskutek uduszenia. Nim straż pożarna przybyła na miejsce pożaru, poszła 68-letnia kobieta Iglarowa, nie zauważona przez nikogo, na poddasze, chcąc ratować jeszcze swój dobytek: staruszkę znalazłono jednak później uduszoną. Straż miała pracę bardzo utrudnioną, gdyż z powodu wąskiej bramy, nie można było wjechać z drabiną na podwórze, lecz musiano z nowodu tego z sąsiedniego domu opanowwać rozszalały żywioł. Dopiero około godziny 2. w nocy, gdy już pożar ugaszono, mogła straż znowu wrócić na odwach.

O wielkości wyteżenia, które przewzyczyć musiała straż pożarna w obu tych wypadkach pożaru, świadczy fakt, że wczoraj rano wszyscy strażacy, którzy byli czynni przy obu pożarach, leżeli chorzy na mniej lub więcej ciężkie zatrucie dymem.

W ostatnich czasach wydarzyło się więcej pożarów na poddaszu, a to z tej przyczyny, że dzieci niosły królikom wieczorem przy świecy płonące nieco strawy i przytem wywoływały pożar. Ostatnie dwa pożary, których przyczyną wprawdzie dokładnie zbadać nie było można, też zapewne z takich okoliczności powstały. Rodzice niech więc zabronią dzieciom wieczorem zaglądać do królików na poddaszu.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * (c) Poniec. (Lichwiarz.) Handlarzowi obuwia i garderoby Soldmanowi zamknięto sklep, ponieważ buty, których cena oznaczona była na 10 mk., sprzedawał po 30 do 35 mk.

— (Dla oszczędzenia opalu) przeniesiono biuro komisariatu na Ratusz, w którym jest centralne ogrzewanie.

— * Świecie. (Śledztwo w sprawie morderstwa) popelnionego na karcmarce Tuszyńskiej, już jest ukończone. Wykazało ono, że oprócz Bremer, o którego aresztowaniu w Berlinie donosiliśmy, brał udział w morderstwie, kuzyn jego Rydzkowski z Świecia, który Bremerowi przyniósł siekiere matczyną, którą morderca zabił Tuszyńską. Potem Rydzkowski zaopatrzył Bremer, w inne ubranie, aby mógł bezpiecznie umknąć. Za pomoc z góry Bremer obiecał Rydzkowskiemu 200 mk., „wspólnym” dał mu nawet 230 mk. Obaj licyli dopiero po 17 l., włożyli się w Świeciu jednak po wszystkich karczmach z usługą niewiast lekkich. Bremer już jako 16-letni chłopak skazany był w Neuukoelln na miesiąc więzienia za sutenerstwo. Wykonanie wyroku wówczas odroczone, aby chłopakowi dać sposobność poprawy. Tymczasem grzał on dalej w błoto moralne. Popelnij. morderstwo w Świeciu, gdzie mu wpadło w ręce 3200 mk., pojechał do Gdańska, skąd z kielnerką Agatą Klefeld wyruszył do Berlina i to pierwszą klasą. Klefeldówna w morderstwie udziału nie brała. Morderca nie okazuje żadnej skruchy, tak samo jego współnik. Z całym cynizmem przyznali się że wiedzieli o tem, że wskutek młodego wieku za morderstwo nie mogą być karani śmiercią. Rozprawy przeciw mordercy i jego współnikom rozpoczyna się w najbliższych tygodniach.

KRONIKA SĄDOWA.

— * Tajna rzeźnia u policjanta. Sąd katowicki rozpatrywał sprawę przeciwko Marji Hora, którą oskarżono o fałszywe posiadanie urzędnika policyjnego Salberta. Oskarżona napisała do generalnej komendy zażalenie na policjanta Salberta z tego powodu, że podczas naktu przy zakupowaniu ziemniaków na targu, Salbert źle się obchodził z publicznością, brzydko ją wyzywał, niektórym kobietom czynił ułatwienia i ludzi bije. Tacy zdrowi i silni ludzie, jak policjant Salbert, należą na front do rowów. Nie powinni zaś przebywać w domu, opływać w dostatkach i bić wieprze jednego po drugim. Zażalenie to przelała komenda do przelozonej władzy Salberta celem późniejszego dalszych kroków. Następstwem dalszych kroków było to, że kobiecie wytoczono proces o

fałszywe posiadanie, bo jakżeby mogło być inaczej, policjant Salbert czuł się „niewinnym” i wstydliwym się wyparł. Jakżeż śmie biedna kobieta naruszyć honor i sławę „niewinnego” policjanta! Rozprawa sądowa przeciwko oskarżonej kobiecie była ciekawa. Zawezwano na termin 14 świadków. Świadkowie potwierdzili, że policjant Salbert brzdtko wyzywał, i że nowego chłopa obil do krwi. Rozprawy wykazały, że policjant zabił w ostatnim czasie trzy wieprze, że kielbasę sprzedawał. W sprawie zarzutu o bicie wieprzy przyznał sąd oskarżonej korzyści paragrafu 193. o bronę uprawionych interesów, poczem zapadł wyrok uwalniający.

Ludność z zaciekawieniem śledzi, co się stanie z Salbertem, który onywał we wszystko ludzi popychał, przed sądy włóki i to dotąd bezkarnie.

— * (b) 5 lat domu karnego za kradzież pasów rozpedowych. Izba karna w Ligniew skazała czeladnika rzeźnicznego Jerzego Grossmanna z Gliwic, który w nocy na 26. września b. r. skradł z tutejszej fabryki towarów żelaznych 17 pasów rozpedowych wartości przeszło 3000 marek, na 5 lat domu karnego i kary poboczne.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 13. listopada zgłoszono:

Zgon:

Władysław Paluszak 1 mies. 1 dzień. Brunon Martins 1 rok, 4 mies. 19 dni. Zameżna Maria Dekielńska z domu Luczak 49 lat. Robotnica Apolonia Nowak 28 lat. Ludwika Jercha 3 mies. 23 dni. Wdowa Marja Strykowska z domu Skrzypczak 60 lat. Uczenica szkolna Rut Hoffmann 7 lat 9 mies. 23 dni. Malgorzata Oppelt 6 lat 9 mies. 2 dni. Agenci Franciszek Dudek 64 lata. Olga Reimann 67 lat. Bronisława Cybulska 2 mies. 10 dni. Zolnierz, nauczyciel szkoły średniej Jan Woitinek 38 lat. Zameżna Marja Berger z domu Kohlmatz 48 lat.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Miesięczne nabożeństwo Sodalicji Pań odbędzie się w sobotę 17-go bm. o godz. 9 w kaplicy św. Józefa. Spowiedź dnia poprzedniego od godz. 3.

— Wydział teologiczny Tow. Przejściel Nauk w Poznaniu. Zebranie wydziału odbędzie się w piątek 16. bm. o godz. 5. po pol. w gmachu Towarzystwa przy ulicy Wiktoria 26-27. Na porządku obrad odczyt ks. Cieszyńskiego z Poznania na temat: „Polskie kazania XV. wieku i Paterek z Szamotuł, kaznodzieja Maryjny”.

Ks. Dr. Hozakowski, prez.

— Zebranie Stow. Drukarzy Polskich w Poznaniu odbędzie się w przyszłą sobotę 17. listopada wieczorem o godz. 7 w kawiarni p. Świątlińskiego przy ulicy Podgórznej 13. Na porządku obrad między innymi referat poznajskiego zastępcy pracobiorców przy komisji taryfowej o nowych dodatkach drożyznianych i ich wpływem na umiarkowanie odszkodowania za pracę nadgodzinową jak również o przebiegu obrad i uchwał berlińskich. Ze względu na tak ważne sprawy prosimy Szan. Kolegów o jak najliczniejsze przybycie. Zarząd.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 14. XI. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Większych operacji bojowych nie było. We Flandrii odżył ogień działowy dopiero pod wieczór, wzrastając pod Dixmuiden i Passchendaele do znacznej sily.

Wschodnia widownia wojny i front macedoński: Nic osobliwego.

Front włoski: W Siedmiu gminach wojska nasze wzięły szturmem głęboko śniegiem zasypiane pozycje górskie wlochów na wschód od Asiago i fort opancerzony na Monte Lisser. Primolano i Feltrę są w rękach naszych. Wadłuż dolnej Piawy ogień działowy.

Pierwszy generał-awenturysta: Ludendorff.

Komunikat włoski.

Rzym, 14. XI. (WTB.) W sprawozdaniu wtorkowym czytamy m. i.: Przy płaskowzgórzu pod Schlegem (Asiago) zaatakował nieprzyjacieli w nocy na 12. świeżemi i znacznymi silami na froncie Gallia — Monte Longara — Melette — Degallio. Po bardzo zaciętych walkach odrzucono przeciwnika z nader ciężkimi stratami. Wczoraj po południu zwalczala artylerja silne ruchy u przeciwnika celem przygotowania nowych ataków i powstrzymała je pod Canove na zachód od Schlegem. Od Brenty aż do dolnej Piawy zbliżyły się powoli armje nieprzyjacielskie, których pochod powstrzymywaly w ostatnich dniach tylko walki straży tylnych albo przeszkody na drogach, zajęte oprócz ony przez nas teren i znajdują się oddal w kontakcie z naszymi linjami. Przy Monte di San Dona di Piave udalo się wczoraj dołnia wojskom nieprzyjacielskim na czołnach przeprowadzić się na prawy brzeg rzeki pod Zensos celem zbudowania tam przyczółka mostowego. Otoczyliśmy ich szybko, zaatakowaliśmy i wyparliśmy ku brzegom rzeki.

Evakuacja Wenecji.

Amsterdam, 13. 11. (WTB.) Według jednej z gazet tutejszych donosi angielski korespondent Wardpries z głównej kwatery angielskiej: Ponieważ linja bojowa coraz bardziej zbliżyła się do Wenecji, przeto rząd włoski czyni wszystko, co tylko jest możliwym, aby uchronić od zniszczenia skarby narodowe. Z powodu zburzenia bowiem stare skarby uległyby zniszczeniu. Czyni się więc wszystko, aby nieprzyjacielowi uniemożliwić pretekst traktowania Wenecji jako twierdzy, jako części włoskiej linji obronnej. Zolnierzom w mundurze wzbrojono wstępu do miasta a ludność cywilną wezwano do dobrowolnego opuszczenia miasta.

Całkowita obrona. Paryż, 13. XI. (WTB.) Temps donosi, że gen. Cadorna odrzucił propozycję reprezentowania Wloch w wspólnej Radzie wojennej koalicyi. Przedstawiciel wojskowy Wloch nie jest jeszcze oficjalnie wyznaczony.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 14. 11. (W. T. B.) Sprawozdanie wtorkowe popołudniowe: W okolicy na północ-zachód i wschód od Reims wykonali Niemcy pod osłoną ożywionego ostrzelwania kilka napadów, które jednakże nie osiągnęły żadnego rezultatu. Poza tem noc wszędzie była spokojna.

Sprawozdanie wieczorne: Artylerja nieprzyjacielska, silnie zwalczana przez naszą, ostrzeliwała naszą pierwszą linję w Szampanji w okolicy gór i w innych punktach naszego frontu w Argonach.

Armja wschodnia: W kolanie Czerny przy wzgórzu 1050 nastąpił po działalności artylerji atak nieprzyjacielski, odrzucony przez wojska włoskie.

Dymisja gabinetu francuskiego.

Paryż, 13. XI. (WTB.) Biuro Havasa m. i. donosi: W Izbie posłów rząd zażądał odroczenia interpelacji w sprawie wydarzeń sądowych. Izba odrzuciła odroczenie 277 głosami przeciw 186 głosom.

Prezydent ministrów Painlevé odczytał deklarację zaznaczając, że bardzo ważne wypadki ostatnich dni zobowiązały rząd do złożenia deklaracji. Ekstremiści opanowali Piotrogród przejściowo. Z drugiej strony stosunki na froncie wschodnim umożliwiły Niemcom wysłanie wielu dywizji na włoską widownię bojową. Zlamano północno-wschodni front włoski. Druga armja włoska poniosła znaczne straty. Zagrożona została Wenecja. Francuskie wojska pospieszyły na włoską widownię bojową. Dziś udają się tamdotąd również posiłki angielskie. Celem uproszczenia działalności wojennej stworzona zostanie Najwyższa Rada Wojenna, do której każdy rząd wdeleguje po dwóch przedstawicieli. Sprzymierzeni porozumieili się w sprawie planowej dostawy żywności dla krajów sprzymierzonych. Środki dostarczone przez Amerykę umożliwią sprzymierzonym wystawienie nowych wojsk w krótkim czasie. Francja nadal będzie do przeprowadzenia zadań sprawliwosci.

Painlevé oświadczył potem, że zezadza się na interpelacje dyplomatycznej i gospodarczej natury. Izba zgodziła się na porządek obrad, przyjęty przez rząd. Painlevé zażądał odroczenia terminu co do omawiania interpelacji w rzeczach polityki wewnętrznej i co do sprzymierzonych. Interpelacja ma być odroczona do 30. listopada. Stawił także zapewnienie w sprawie zaufania. Izba odroczenie interpelacji odrzuciła. Członkowie rządu opuścili poruszenia salę obrad.

Ponieważ rząd znalazł się w mniejszości, należy spodziewać się jego dymisji.

Komunikat angielski.

Londyn, dnia 14. XI. (W. T. B.) W ubiegłej nocy zaatakował przeciwnik pewien posterunek nasz na północno-wschód od Armenières, lecz został odarty. Artylerja nieprzyjacielska rozwinęła dzisiaj rychło rano silną działalność.

Przywrócona komunikacja telegraficzna z Piotrogradem.

Paryż, 13. XI. (WTB.) Według „Tempsa” przywrócono znowu telegraficzną komunikację z Piotrogradem. Rząd francuski otrzymał telegramy swego ambasadora Noulensa.

Kto zwyciężył w Rosji?

Londyn, 13. XI. (WTB.) Według odezwy Murawiewa, naczelnego dowódcy walczących przeciw Kornilowowi wojsk, w której tenże rozkazuje imieniem rządu rewolucyjnego, by stawiano opór wszystkim wrogom armji rewolucyjnej i poczyniono wszelkie potrzebne do aresztowania Kiereńskiego przygotowania, zaznacza Trocki o rzekomej porażce Kiereńskiego m. i. co następuje: Na próbę Kiereńskiego, usiłującego poprowadzić wojska przeciwrewolucyjna na stolicę, dano odpowiedź stanowczą. Kiereński cofa się. Podjęliśmy ofensywę. Burżuazja usiłowała odłączyć armję od rewolucji. Kiereński próbował zniszczyć ją siłą kozacką. Onie mógł spełzły na niczem. Panowanie Rad jest nie tylko natury przejściowej, lecz nie dającym się zmienić faktem i oznacza przewagę robotników, zolnierzy i chłopów. Musimy jeszcze walczyć i poświęcać się, by usunąć przeszkody, lecz droga jest obecnie wolna a zwycięstwo pewne.

Echa sprawy Bola Bassy.

Paryż, 12. XI. (WTB.) Senat uchwalił zażądane przez Bola Bassę zmieszenie nietykalności parlamentarnej senatora Karola Humberta.

Odroczenie nagrody Nobla.

Sztokholm, 14. XI. (W. T. B.) Akademia umiejelić postanowiła nie rozdawać nagrody Nobla dla fizyki i chemii za r. 1916/17. Tegoroczna nagroda zachowana zostanie na rok przyszły.

Telegraficzne wypłaty.

Basile, 14 listopada 1917.

	Ofiarowano	Zadano	Ofiarowano	Zadano
	13 11	13 11	14 11	14 11
Nowy Jork	300 ⁰⁰	391 ⁰⁰	300 ⁰⁰	301 ⁰⁰
Holandja	27	227 ⁰⁰	27	227 ⁰⁰
Dania	253 ⁰⁰	254 ⁰⁰	253 ⁰⁰	254 ⁰⁰
Szwecja	238 ⁰⁰	228 ⁰⁰	228 ⁰⁰	228 ⁰⁰
Norwegia	155 ⁰⁰	156	155 ⁰⁰	156
Szwajcaria	64.20	64.30	64.20	64.30
Austro-Węgry	80 ⁰⁰	81 ⁰⁰	80 ⁰⁰	81 ⁰⁰
Rumunia	20.35	20.45	20.35	20.45
Konstantynopol	136 ⁰⁰	137 ⁰⁰	136 ⁰⁰	137 ⁰⁰
Hiszpanja				

(*) Za 1 funt turecki. — **) Za 100 penetas

Składki i pokwitowania.

Na bezdomnych zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu: Zebr. na srebrnych godach pp. Pogorzelskich 35 mk., Dr. Klinkowski i radczyni Niklewska w miejsce wieńca na trumnie śp. Florjana Szulca 40 mk., wgr. w loteryję u pp. M. 10.50 mk., Dr. English 25 mk. Razem z poprzednio kwitów. 238 569.59 mk.

Na Głodnych zebr. w administracji naszej w dalszym ciągu: A. Cielewicz 5 mk. Razem z poprzed. kwit. 54 061.56 mk.

Na Dar Kościuszkowski zebr. w administracji naszej w dalszym ciągu: A. Cielewicz 5 mk. Razem z poprzed. kwit. 7604 25 mk.

Za kazanie ks. prof. Dr. Tauczka wpłynęły na tablicę pamiątkową dla Kościuszki w katedrze gnieźnieńskiej przez konto czekowe Kasz. Pożyczkowej i na ręce niżej podpisanej razem 932.64 mk.

Gniezno, 8. 11. 17.

Ewa Kasprowiczowa, przewodn. Komitetu Kościuszkowskiego wykon.

Na Fundusz Kościuszkowski złożyli: pp. Kazimierz i Marija z Papińskich pr. mo. w. to. Wilhelmi Schmidowie w miejsce zawiadomień o ślubie córki swej Ireny z p. Stanisławem Schultzem z Poznania 25 mk. Ślub odbędzie się dnia 17. bm. w Kłodzku pod Wróblewem. — Stanisława z Adamskich Schultzowa w miejsce zawiadomień o ślubie syna swego Stanisława z panną Ireną Wilhelmi z Kłodzka 25 mk.

Sprostowanie: Na bezdomnych i głodnych: p. St. Zurkiewicz zebrano na weselu p. Schultza (a nie Szwarca) z p. Andrzejewską w Nowym Młynie 50 mk.

Biurowy Rady Narodowej.
M. Korzeniewski.

Wiadomości z dalszych stron.

Szajka złodziejska kolejarzy w Berlinie. Od dłuższego czasu ponosił handel i osoby prywatne, które wsiatyły towary przez dworzec Śląski, znaczne szkody wskutek ciągłych kradzieży. Poczęto obserwować pracowników kolejowych, szczególnie licznych pomocników przyjeżdżających czasowo. Podejrzanie padło na urzędników u których zarządzono rewizję i 13 natychmiast aresztowano, gdyż znaleziono u nich wiele kradzionych towarów, między innymi artykuły żywnościowe. Wielu z nich handlowało lupem, zarabiając znaczne sumy, które skonfiskowano. Kradzieże popełniane były z niezwykłą śmiałością. Maszynista podjechał parowozem do linii, na których stały wagony z upatrzoną lupą, zabierał z pomocą towarzyszy co się dało, ukradł skradzione rzeczy, a przy sposobności wynosił je nieopatrzenie z dworca.

Kradzieże dzwonów zarekwirowanych w Galicji zdarzają się coraz częściej. W zerweu ukradziono niedawno dwa dzwony z Lubartowa pod Duklą, a w ostatnich

tygodniach dzwony w Wielopolu, Górze Ropczyckiej i Nagoszywie w powiecie ropczyckim. Dzwon w Nagoszywie podrzucono w nocy z powrotem w miejsce, skąd go ukradziono — za dzwonami w Wielopolu i Górze Ropczyckiej toczą się poszukiwania.

Krwawy sąd. W pewnej wsi pod Nowocerkaskiem rozmożyły się kradzieże. Po długich zabiegach zaplano jedną złodziejkę, która wydała 5 współników. Tlum. zgromadzony około lokalu komitetu, zażądał kary śmierci na złodziei. Sąd wydał przestępców tłumowi, który wybrał kata i polecił mu zabić skazanego bosakiem strażackim. Kat zabił ofiarę, przekształcając je w masę bezkształtną. (K.)

Z naszych czasopism.

„Bluszcz”, tygodnika ilustrowanego poświęconego sprawom kobiecym, ostatnie dwa zeszyty (43 i 44) zawierają treść następującą: Przedwzrostki znakomity artykuł ks. Orzechowskiego o metodzie pracy narodowej i, w którym autor wychodzi z założenia: „Odrodzenie siebie w narodzie — to nietylko świadomość, jaka posiadamy o swej łączności z narodem, — samowiedza, zdobywana drogą poznawania dziejów i ducha narodowego, ale to również bardzo konkretna praca narodowa, czynna w każdym czasie i w każdej jednostce. Budujesz chatę, wznosisz gmach publiczny, pi-

szesz żnielo, czy zakładasz stowarzyszenie współdzielcze — czyn wszystko tak, by ciału stać się mogło, bo ty budujesz Polskę. Wszelka praca ku wzmoczeniu kultury współczesnej, wszelka akcja ekonomiczna, naukowa, społeczna, oświatowa i wszelka inna musi tkwić organicznie w pojęciu pracy narodowej” — Poniżej znajdują się między innymi następujące artykuły: W. M. Kozłowski „Wskazania polityczne Kościuszki”, St. Bojarskiej „Obrazki z kolonii letnich”, Jana Czempłowskiego „Warszawa podczas wojny”, J. Jankowskiego „Z literatury”, Fr. Brzezińskiego „Kronika muzyczna”, dalej „rady praktyczne” z dziedziny spraw kobiecych, przepisy gospodarskie, przegląd mód itp. W dziale powieściowym drukuje „Bluszcz” Izę Bronikowskiej „Sąd banna”, W. Grot-Beczowskiej „Pieszczoła rodzinna”, Leonii Grabskiej „Spetani” i Andrzeja Liechtenberga „Nowa krew”. Skład główny „Bluszczu” znajduje się w księgarni A. Cybulskiego w Poznaniu.

SKRZYŃKA DO LISTÓW.

W sprawie składek do Gniezna. Rozważaliśmy sprawę ponownie lecz niestety dla braku miejsca składek w rozciągłości kwitować nie możemy, ograniczając się do podania sumy ogólnej. (O. K.)

Dzisiaj rano zasnęła w Bogu opatrzona św. Sakramentami ś. p.

z Gkopińskich

Anastazja Gremczyńska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16. b. m. o godzinie 3. po poł. z domu żałoby.

W ciężkim smutku pogrążona

dzieci i rodzina.

Bydgoszcz (ul. Buloła 1) dnia 13. 11. 17.

NORA lakier na paznokcie
S. G. Schwarz Fabryka eleg. ornam. Wrocław (Bremau) stoz 1817

MATERJAŁY
na bluzki, suknie i kostjomy — 10957
jedwabie, woale — 11 d. pocięte tesze — w wielkim wyborze
St. Raczyk
Trzemeszno (Lem.-szes)

FRYDERYKOWSKA 26.
duży skład 131. drogiej
5 pokoi eto sa 1200 m od 1.1.4 do wynajęcia 11952

Poszukuje się od 1 grudnia **dobrze umeblowan. pokoju** 1195 w kródmieście. Zetosa przyjm. eksk. niżej. pisma pod nr. 11952.

Oso y zwozowe prosa się o odstąpienie no o tno umarkowane **2 łózek, 4 krzesłek, szaty do rzeczy lub ekspozierki.**
Wiktoria Ewaldowa, Koziegłowy p. Czerwonak (K. Posen - stat.)

SPRZEDAŻ

Bardzo korzystnie wielka dera futrzana
150x150 cm. dobre pomielato poszite przedwo. ciemno fioletow. futro owcze s dwoma kieszeniami mufow 11984
mk. 240. —
Max Cogan jr., ul. Bismarcka 1. w domu naroż. ul. Berlińska 6

Piękne męskie futro
na sprzedaż. Zetosa, m. 12-2 w pol. ul. Ogrodowa II, II na lewo.

Panienska Folwark
pięknie położony 250 morg. 5 minut od dworca, 14 km. od miasta gdzie gimnazjum i liceum, w tym 23 morgi las, 8 morgi polakow torfowego, 40 mk. cayecego podatku gruntowego jest za 180 000 tyś. marek przy wot-cio 50 - 60000 tyś. marek na sprzedaż. Zet. przyjm. eksk. Kur. Pozn. u. nr. 11983.

OZENKI
Kawaler, kawaler (s. brant. kol. 20 lat. młodo uszosc on a s wiekzym mank. teraz przy wojsku pragnie s rowodu braku znajomosci pad nawazac korens z panna coien

ozenku
Panie z dobrym charakterem religino katolozki zeonca iask oferty z dolacz. fotogr. ktore sie zwraca, prze-lac z calym zaufaniem do eksk. Kur. Pozn. pod nr. 11979

ozenku
Posrednictwo krawczygo lub znajomych bardzo mile widziane. Rzecz traktuje się poważnie. Zetykrocie slowo honoru

Która drukarnia może mi 50 lub 100 tys. cenników dostarczyć?
Hieronim Tilgner
Berlin, Paulstr. nr. 8

Uczenica
szkoły wyższej pragnie udzielić s pomocnej pomocy w lekcyjach uczenia com szkot wyższych i liceum d sasy średniej. Luskaw. oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 11984

Uczenica
szkoły wyższej pragnie udzielić s pomocnej pomocy w lekcyjach uczenia com szkot wyższych i liceum d sasy średniej. Luskaw. oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 11984

Edykt licytacyjny.

Dnia 15. grudnia 1917. o godz. 10. zrana odbędzie się w biurze nr. 6. Sadu tutejszego licytacja realności lwh 521 ks. gr. em. Zakonane stanowiącej zabudowania pod firma Zakład wodolecznicy Dra Chramca w Zakopanem Tow. akc. wraz z urządzeniem kompletnym obgłem osobnym saniem. Powyzszą realność wraz z urządzeniem Zakładu oceniono na 3.367 468 kor. 26 hal. Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1 683 734 kor 13 hal. Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić do sadu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym. Inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogą być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej z nieruchomości, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstała, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy rządowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazać temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego. 1933

Ok. Sad powiatowy Oddział IV.
Nowy Targ, dnia 7 listopada 1917.
Dr Borszewski.

Magistratbeamtensuchstellen.

Zur Ausschreibung 1. November-Abchnitt 1 der Brennstoffkarten A, B, C und D wird vorläufig 1. Zr Brennstoff freigegeben. Weitere Mengen sollen für November später freigegeben werden, sobald die zur Zeit geringe Zufuhr an Brennstoffen steigt. Bitte auf die Abschnitte 1, 2 und 3 der Karte A und B sowie auf die Abschnitte 1, 2 und 3 der Karte C und D Besondere stoffe für Oktober noch nicht oder nicht volle vers. schikt sind. kann auf diese Abschnitte noch bis zum 17. November 1917 Brennstoffe von den Händlern verarbeitet werden.
Posen, den 18. November 1917.
Der Magistrat 19-1

Auf Grund des Reichsgesetzes vom 17. August 1914 (R. G. Bl. S. 339, 513) und der Bekanntmachung über die Errichtung von Prüfungsstellen und die Versorgungsregelung vom 4. November 1915 (R. G. Bl. 607, 738) wird für den Regierungsbezirk Posen bestimmt:

§ 1
Der Erzeugerhöchstpreis für Eier wird mit Wirkung vom 4. November d. Jrs. ab auf 23 Pfennig für ein Ei festgesetzt.
§ 2
Zu widerhandlungen gegen diese Anordnung werden mit Gefängnis bis zu einem Jahre oder mit Geldstrafe bis 10000 Mark bestraft.
Posen, den 31. Oktober 1917.
Der Regierungspräsident
Kirschstejn.

zu 323/17. L. G. V. II.
Der Kleinhandels Höchstpreis für 1 El darf im Stadtbezirk Posen vom 15. November d. Jrs. ab 30 Pfg. nicht übersteigen.
Die Ergänzungs-V. ordnung vom 28. April d. Jrs. zur Verordnung über die Rege und des Verkehrs mit Eiern für die Stadt Posen vom 25. September 1916 wird hierdurch berichtigt. 11993
Posen, den 14. November 1917.
Der Magistrat.

Mariaż!

Zniony mój kawaler, przytożny. lat 31, s zawodu **agronom, związek małżeńskiego** uszalbny z kobieta sympatoszej powierchowosci, w stop wieciu, o identycznych zasitrywanach fizycznych, ktorej asedy na szczosci małżeństwie, osartem na zgodosci charakterow, wspolności celow i na wzajemnej sympatji. Zniony moj jest celowicie uszoscowem, młudoym życie spokojne i harmoniczne, wzywam się do pracy na własnym kawalku ziemi, stad posiadane zgłowena pał posiadających majetek lub ma pomadło d ziemia. Uszoscem o szczegolowe oferty pod nr. 11973. do eksped. Kurjera Pozn. — wazne W. Ratowski, Gniezno, Kwirerstrasse 1. 11997

Folwarczek I kl. około 273 mg.

ziemia nasenna, rownina 9 mk. opodatkowana s moraz, budynki nowe maszyn, dwor o 8 rek. koni 8. brow 18. mod. 18. siew 22. s-ka nasoka itd. kosztok. szkota w majacu. do kolez blisko no 700 mk. za maza przy wot. 70 000 mk. zaraz na sprzedaż, tylko szybko decydujemy się re-likantom — wazne W. Ratowski, Gniezno, Kwirerstrasse 1. 11997

Poszukuje się kupna nowoczesn. zbudowanej

wiekszej kamienicy

w górnej części miasta Poznania z kilkoma wystawowymi oknami, kilkoma obczernymi składami i rozkładem innych ubikacji wazne mieszak takim aby bez wielkich zmian nalawit się na urzadzenie uolą gotowch z soba kilkudziesięciu bimr. Oferty z podaniem potozala (ulica i numer) ceny i stanu hnotecznego uszoscem uszoscem pod nr. 11742 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

„HIAS”
przybywa 16. listopada

Wielki Teatr Apollo.

11965

Rolnik w Środzie E. G. m. b. H.
Sroda-Schroda (Prov. Posen),
placi ceny najwyzsze za
nasienie marchwi
i prosi o opróbkowane oferty.
11166

Tutejsza większa instytucja bankowa
poszukuje od 1 stycznia 1918. r. wzgl. już od 1. grudnia r. b.
książkowej
oboznanej dokładnie z podwoją książkowością i biegtęj w rachunk. oraz z wyższym wykształceniem.
Złozozona z doliczenia zyciorski i odpisu świadectw w ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 11954.

elewki

PRACA

Tercjaner wyższy
zloty realnej udziela pomocy w zaryskach przedmiotach uczniom młodszym. Lusk. zetosa, uszoscem się do ekspedycji niżej pisma pod nr. 11956.

Urządnik gosp.
roewik lat 25 z ośmiolciami praktyka, z obliubeimi świadectwami, szukaże zataz powody samodzieln. ul. lub pod druzozycie. 11960

W. Muszyński
Gniezno, Rynek nr. 13
Poszukuje miejsca do 11963

wyręczenia pani domu
u w eł. Znani się doskonale na wiejskiem gospodarstwie. Lusk. zetosa, uszoscem się do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. 11970.

Skibińska, Zegowo p. Buk.

Młodsze pomocnika i panny
która już w tej branży praktykowała lub wolontariusza i ucznia poszukuje zaraz lub od 1. 12. r. b. Lusk. zetosa, uszoscem się do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. 11973.

Stark, Znin
skład zeozas i sprzętów kuchennych. 118-4

Książkowa
która; może w niewol, szuka pracy na kilka godzin dziennie przy regotacji książek i t. p. Lusk. zetosa, uszoscem się do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. 11962.

Uczenica
szkoły wyższej pragnie udzielić s pomocnej pomocy w lekcyjach uczenia com szkot wyższych i liceum d sasy średniej. Luskaw. oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 11984

Książkowy

korrespondent z branży złozeowej wolny od woskowosci poszukuje zaraz lub później podobnego zajęcia. Lusk. zetosa, uszoscem się do ekspedycji niżej pisma pod nr. 11941.

Pokojowej,
która była w obowiazku w pensjonatach poszukuje 11941

Hotel Hüttnera Sroda.
o fotogr. i odpis świad. stę tur

Początku **książkowa,**
która ukochowała kurs w szkole handlowej, poszukuje stowarzonnego miejsca. Lusk. zetosa, uszoscem się do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. 11870.

Panienska

18. letnia wzorowo wychowana wencia, muzyczna pragnie przyjąć **posady** od 1. 1. 18. ewent. później jako **towarzyszka** panienci lub starszej pami. Mogłaby też udzielać lekcyj muzyki i polskiego lub pomagać w gospodarstwie. Lusk. oferty uszoscem się do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. 11933.

Poszukuje się **lokalu języka rosyjskiego.**
Luskaw. zgłoszenia do eksped. Kurjera Pozn. pod nr. 1191.

Która drukarnia może mi 50 lub 100 tys. cenników dostarczyć?
Hieronim Tilgner
Berlin, Paulstr. nr. 8

Uczenica
szkoły wyższej pragnie udzielić s pomocnej pomocy w lekcyjach uczenia com szkot wyższych i liceum d sasy średniej. Luskaw. oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 11984

Uczenica
szkoły wyższej pragnie udzielić s pomocnej pomocy w lekcyjach uczenia com szkot wyższych i liceum d sasy średniej. Luskaw. oferty do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. 11984

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 13. IX. wiecz. (WTB.) Na zachodzie, wschodzie i w Macedonii nie osobiwego. Na południe od doliny sugańskiej wzięto dalsze pozoje górskie.

Sukcesy lodzi podwodnych.

Berlin, 13. XI. (WTB.) Nasze lodzie podwodne zatopily naokoło Anglii 17 tys. ton. Między zatopionemi statkami znajdował się duży parowiec angielski o wyglądzie parowca „Saxonia” (14 297 ton).

Szef sztabu admiralicji.

Potyczka morska.

Berlin, 13. XI. (WTB.) Urzędowo donoszą: Dn. 12. XI. po pol. wywiązała się nad wybrzeżem flandryjskim między naszymi łodziami torpedowemi i angielskimi strażami przednimi krótka potyczka artyleryjska, podczas której ugodzony został kontrtorpedowiec nieprzyjacielski. Łodzie nasze wróciły bez uszkodzeń.

Spotkanie monarchów państw centralnych.

Gorveja, 12. XI. (WTB.) Cesarz niemiecki przybył wczoraj na południowo - zachodnią widownię wojny, gdzie powitał go cesarz Karol. Obaj cesarze złożyli sobie wzajemnie wizytę, cesarz Wilhelm także cesarzowej Zycie. Krótko po tem przybył król Ferdynand bułgarski. Nastąpiło dłuższe spotkanie trzech monarchów sprzymierzonych. Po serdecznem pożegnaniu cesarz niemiecki udał się w dalszą podróż na front.

Komunikat austriacki.

Wiedeń, 13. XI. (WTB.) Włoska widownia wojny: W Siedmiu gminach wydarło wrogowi dalsze pozoje górskie. Na wschód od Grigno wzięty wojska austriackie fort opancerzony Leone na Cima di Camme szturmem. Równocześnie wpadła w ręce nasze reduta opancerzona Cima di Lan, wysadzona w powietrze. Dzięki zajęciu dwóch tych utwierdzeń uczyniono wyłom w najsilniejszej grupie zaporowej włoskich utwierdzeń nadgranicznych. Lamon i Fonzo są zdobyte. Wojska feldmarszałka Conrada ujęły w ostatnich dniach przeszło 2500 jeńców. W dolinie Cordevole zniszczono pułk włoski i zmuszono do złożenia broni. Odprowadziliśmy pułkownika, 4 oficerów sztabowych, 4 tys. chłopów jako jeńców. Nad dolną Piawą miejscami bardziej ożywiona działalność bojowa.

Wschodnia widownia wojny: Oprócz wypraw oddziału szturmowego pod Horodiszczami nie ważnego.

Albanja: Bez zmian.

Szef sztabu generalnego.

Śnieżca na włoskim terenie bojowym. Zurycy, 13. XI. (WTB.) „Neue Zürcher Zeitung” donosi z Rzymu pod dnem 10. listopada: Śnieg, który spadł w górach mocno utrudnia ruchy wojsk, wrządza atoli dobre usługi ruchowi odwrotowemu do linii przernaczonej do stawiania oporu. Na obszarze wysokich gór w ostatnich 24 godzinach spadł świeży śnieg, 24 cm. wysoki. Deszcz od dwóch dni nieustannie lejący przyczynia się do zwiększenia przeszkód, jakie powodują rzeki weńskie dając sposobność tylnym strażom włoskim do rozwinięcia zacietego oporu, który o późnia posuwanie się naprzód nieprzyjacielskich straż przednich.

Bonar Law o niemieckich zabiegach pokojowych.

Amsterdam, 14. XI. (WTB.) „Nieuwe Rott. Courant” donosi z Londynu pod datą 12.: W Izbie gmin powiedział Bonar Law w odpowiedzi na pytanie dep. Trere Lyana, że nie wiadomo mu, iż rząd niemiecki uczynił rządowi francuskiemu ofertę pokojową. Co się tyczy starań niemieckich poczynionych drogą nieregularną względem polityków francuskich, nie będących członkami rządu, sprawę tę traktowała już Francja.

Bonar Law o Radzie wojennej koalicji.

Londyn, 12. XI. (WTB.) W Izbie gmin oświadczył Bonar Law, że celem ujednolicenia akcji militarnych utworzono Radę wojenną, składającą się z prezesa i ministrów i dalszego członka rządu angielskiego, francuskiego i włoskiego. Rada wojenna zbierać się będzie w Wersalu co najmniej raz na miesiąc. Każde mocarstwo mianuje stalego przedstawiciela wojskowego jako doradcę do Rady wojennej, a ci przedstawiciele wojskowi nie będą mieć kompetencji wykonawczych, lecz będą udzielać Radzie wojennej swej rady w sprawach spóldziałania strategii koalicji. — Przedstawicielem Anglii będzie Sir Henry Wilson, Francji Foch. Mówca nie może jeszcze wymienić przedstawiciela włoskiego.

W odpowiedzi na zapytanie wyraził Bonar Law nadzieję, że Stany Zjedn. przyłączą się do Rady. Rady wojennej dla marynarki nie utworzono.

Koalicja chce walczyć aż do końca.

Paryz, 12. XI. (WTB.) Według doniesienia Ag. Havas wydal Painleve na cześć Lloyda George'a i włoskiego ministra oświaty Bereniego śniadanie. W powitałnej swej mowie wywoził Painleve m. i.: Jeden jedyny front, jedna jedyna armia, jeden jedyny naród — oto program, jakiego wymaga przyszłe zwycięstwo. Wrogowie koalicji zdecydowali się rozwiązać zadanie to za pomocą brutalnej karności. U nich — dowodził mówca dalej — jest naród panów, którego niewolnikami jest reszta. My jesteśmy narodami wolnemi, kłóć nie chcą podlegać innemu narodowi. Pogodzenie tej niezawisłości z jednolitością dowództwa będzie zadaniem międzykoalicyjnego wydziału wojennego czyli najwyższej rady wojennej, jaką wielkie narody koalicyjne co-jeno stworzyły. Rozchodzi się o to, kto pierwszy padnie. Nie będzie nim koalicja, chyba że się sama skaże na niemoc. Ci, którzy w dzi-

siejszych warunkach myśla o pokoju, zdradzają największe interesy odczynny i ludzkości. Pokój taki, przywzięty przez świat pod trumfująca groźba militarysty pruskiego, byłby pokojem unkorzenia i niedzy. Nie, hasłem jest walka i tylko walka aż do dnia, gdzie na polach bitew powstanie trumfujące prawo.

Venizelos w Londynie.

Londyn, 13. XI. (WTB.) Lloyd George wrócił po południu do Londynu. Towarzyszył mu Venizelos.

Komunikaty bułgarskie.

Sofja, 11. XI. (WTB.) Front macedoński: Na całym froncie ogień działowy, chwilami silniejszy na zachód od Bitolji, nad Moglena, na południe od Belasicy i w pobliżu dolnej Strumy. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowe odpędzono ogniem.

Dobrudza: Na wschód od Galaczu ogień działowy.

Sofja, 12. XI. (WTB.) Front macedoński: W kolanie Czerny ożywiony ogień działowy, na wschód od Wardaru kilka napadów ogniowych. W okolicy Mogleny odparto nieprzyjacielski oddział wywiadowy.

Dobrudza: Oddział nieprzyjacielski na czołach, usiłujący zbliżyć się do prawego brzegu Dunaju pod Prislawa, został odparty ogniem. Na wschód od Galaczu działalność ognia.

Radosław o celach wojennych Bułgarii.

Sofja, 12. XI. (WTB.) Sobranie odroczyło się po mowie prezesa ministrów Radosława aż do 1. grudnia. Prezes ministrów wywoził, że cele wojenne Bułgarii są znane, mianowicie zjednoczenie Bułgarii w obrębie jej granic historycznych za pomocą naprawienia wyrządzonej na kongresie berlińskim i w Bukareszcie krzywdy. Chcemy — powiedział Radosław — Macedonji, Dobrudzy i zagrabionych przed utworzeniem państwa bułgarskiego przez serbów terytoriów bułgarskich. Cele te opierają się jedynie na uprawnionych żądaniach. Wyluszczyliśmy je sprzymierzeńcom naszym i neutralnym. Nikt nie może przeciw nim cośkolwiek wytoczyć, ponieważ mamy jedynie na oku urzeczywistnienie naszej jedności narodowej i oczekiwanego zadośćuczynienia.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 12. XI. (WTB.) Front na Sinai: Konnica nieprzyjacielska, atakująca na prawem skrzydle, została odparta. Stracono lotnika nieprzyjacielskiego. Na innych frontach nie osobiwego.

Walki w Palestynie.

Londyn, 10. XI. (WTB.) Gen. Allenby donosi, że nieprzyjaciel cofa się ku Hebron, że wojska nasze przeszkadzają mu w odwrocie i ujęły jeńców. Nasze konne wojska posuwały się poprzez Jemaweh poza Hey, 13 wzgl. 9 mil od Gazy i dotarły do południowego brzegu Wadi Hesi (11 do 12 mil na północ od dawnego frontu tureckiego), stwarzając połączenie z wojskami naszymi, idącymi od Gazy. Te ostatnie zajęły północny brzeg ujścia Wadi Hesi i Herbieh, dotarły do kolei i do przygotowanej przez wroga nad tą rzeką pozycji wysuniętej. Także położony nad wybrzeżem punkt końcowy tureckiej linii kolejowej Beitkanum został zdobyty. Nieprzyjaciela ścigano w kierunku rzeki Wadi Hesi. Cała armia turecka cofa się na północ. Zdobyto przeszło 40 dział. Flota angielska i francuska spóldziałaly energicznie podczas całej walki, ostrzeliwały komunikacje nieprzyjacielskie w pobliżu wybrzeża i oddawały inne cenne usługi. Latawce nasze obrzucały bombami cofających się tureków.

Londyn, 12. XI. (WTB.) Gen. Allenby donosi, że pochód jego wojsk odbywał się wczoraj w dalszym ciągu i że lewe jego skrzydło stało w sąsiedztwie Esdud, dawnego Ashdod, o 14 mil na północ Wadi Hesi. Straż tylna nieprzyjaciela zajęła linię wzduż północnego ramienia Wadi Sukeriff. Korpus lotniczy obrzucił w tym samym dniu węzłowy punkt kolejowy Wadi Surar. Tamże znajdowała się wielka ilość towarów na dworcu, gdzie, jak stwierdzono, ugodzilo kilka pocisków, które wyrządzić musiały znaczne szkody. Nasze wojska konne donoszą, że w piątek wzięły łup następujący: 5 haubic 15 cm., 8 dział połowych, 10 oficerów i 700 chłopów oraz znaczny bagaż. Ponieważ rozmiar pobojujska obejmują 600 mil kwadratowych potrwa jeszcze pewien czas, nim sporzadzi się zupełnie zestawienie zdobyczy.

O operacjach w dniu 8. listopada nadeszły obecnie następujące szczegóły: generał, który dowodził rekoncesansem w pobliżu Huj, zauważył dość silny oddział nieprzyjacielski z działami, który w odległości ca. 2500 jardów maszerował w kierunku północno - wschodnim. Rozkazał on oddziałowi swemu zaatakować cofającego się nieprzyjaciela. Atak wykonany został wśród gwałtownego ognia dział, karabinów maszynowych i karabinów z odważą i rozmachem, które godnie są najlepszymi tradycjami konnicy angielskiej. Wzięto 12 dział po zabiciu albo ranieniu kanonierów austriackich. Zabrano też 3 karabiny maszynowe i 100 jeńców. To zlamano całkowicie opór i umożliwiło nam posunąć się do Huj.

Londyn, 12. XI. (WTB.) Gen. Allenby donosi, że turecy urządzają sobie pozoje za północnem ramieniem Wadi Sukerai, ciągnące się ku południu - wschodowi i zastaniające ich pod Dibrin i Hebron. Nasza konnica posuwała się nieco w kierunku Eltin. Atak nocny wojsk szkockich na prawe skrzydło nieprzyjaciela zakończył się zdobyciem kilku karabinów maszynowych. Znajdujemy wciąż jeszcze wielkie ilości materiału wojennego wszelkiego rodzaju, który porzucony został przez tureków, w tem 70 jaszczków i wozów ciężarowych w dobrym stanie.

Walki w Afryce wschodniej.

Londyn, 12. XI. (WTB.) Na obszarze zachodnim wyparły oddziały angielskie, ope-

rujące na południe - wschód od Mahenge, nieprzyjacielskie straż tylnie w czasie od 23. października do 8. listop. na wschód w kierunku Mgangira. Dn. 6. listop. poddało się w Cabatintoto na lewym brzegu rzeki Luwego, 15 mil na zachód - południo - zachód od Mgangira, 3 oficerów niemieckich, 139 niemieckich podoficerów i ludzi oraz 140 askarów i nieco wojsk pomocniczych jednemu z naszych oddziałów a w tym samym dniu poddało się 89 askarów dalej na północ oddziałowi belgijskiemu. Wszyscy byli chorzy albo rekonwalescenci. Pod naporem pochodu naszego nieprzyjaciel opróżnił Mgangira i cofa się na południe ku Liwale. W dolinie Lukuledi ruszyliśmy na nowo 6. listop. i wyparliśmy nieprzyjacielskie siły główne z Mahiwy na południe - zachód. Także nasz ruch oskrzydłający przez Raponda i osadę misyjną Lukuledi dobre czynił postępy. Podczas odwrotu ku górze doliny miał nieprzyjaciel ciężkie straty i pozostawił mnóstwo materiału, w tem działo okretowe 4 i pół calowe, liczne karabiny i maszynowe karabiny i dużo amunicji.

Wojska portugalskie działają nad rzeką Rowuma.

(Uwaga Biura Wolfa: Sprawozdanie to nie połyka nie istotnie nowego. Doniesienie o podjęciu pochodu dn. 6. bm. w dolinie Lukeledi dowodzi jedynie, że anglicy tam od połowca października mimo przewagi swej nie zdołali osiągnąć żadnych postępów. W braku tychże donosi się dla tego o rzekomych stratach wojsk niemieckich w materiale. Co się tyczy ujętych pod Mgandira oficerów i żołnierzy, rozchodzi się prawdopodobnie o takich, których trzeba było pozostawić w lazarecie polowym.)

Londyn, 13. XI. (WTB.) W czwartek lewy oddział naszej siły orężnej dokonującej okrążenia wtargnął do stacji misyjnej Mdana (?) w dolinie Sukeledi, 27 mil na południe - zachód od Lindi. W stacji znajdował się szpital niemiecki z chorymi i rekonwalescentami, mieszczący 64 europejskich i 129 askarisów. Dalej na południe wojska nasze dotarły do Tschihuten. Wkroczyliśmy do Tschiwata, natomast jeźdźcy nasi zbliżyli się z nastaniem nocy do stacji misyjnej Moili, na południowo zachodnim skrajnym brzegu płaskowierzcha Makonde. Konnica nasza wtargnęła do Massari, miejscowości opuszczonej przez nieprzyjaciela. Znalezione tu 41 centym. zupełnie rozsadzone niemieckie działo okretowe a w szpitalu 57 Niemców i innych europejskich. Oddziały nasze, które od strony Lindi zbliżyły się do Ndanda (?) na odległość 4 mil od krzyżujących się dróg w Njangaao a na 5 i pół mili od Zachodniego Ndanda, natknęły się w czasie dnia na zacięty opór.

Główna część nieprzyjacielskiej siły orężnej stała między Njangaao a Tschiwata. Na południe - zachód od tego obszaru, wypędzona z Mgangira niemiecka siła orężna cofnęła się do Tapak (?). Jedenastu oficerów niemieckich, trzech urzędników cywilnych a 61 Niemców innego stopnia, pozostawionych przez nieprzyjaciela w szpitalu Kahaba (?), 12 mil na południe od Mgangira, nadesłało piśmienne poddanie się. Ułożono się co do ich odtransportowania razem z pewną liczbą askarisów.

Wilson o roli Niemiec.

Buffalo, 12. XI. (WTB.) Na rocznem zebraniu amerykańskiej organizacji robotniczej „Federation of labor” wygłosił prezydent Wilson mowę, w której powiedział m. i.: Jest to ostatnia i rozstrzygająca walka między pierwiastkiem potęgi a pierwiastkiem wolności. Wojnę rozpoczął Niemcy, rząd niemiecki temu zaprzecza, lecz czekam spokojnie na wyrok historii. Niemcy miały miejsce słoneczne. Dla czego były niezadowolone? Czegoż więcej chcą? Niemcy chcą z nami mówić znowu o pokoju. Belgja, północna Francja i Alzacja - Lotaryngja, o których chca mówić, są niewątpliwie bardzo ważne przedmioty, lecz nie stanowią jądra rzeczy. Gdyby mapa Europy pozostała taka jak obecnie, Niemcy zawsze zdołaliby zakłócić pokój świata. Niemcy chcą opanować całą politykę światową. Takie ambicje istniały już dawniej kilkakrotnie i zostały też częściowo urzeczywistnione. Wilson powiedział pod koniec, że w osobie pułkownika House wswiał jednego z największych przywódców pokoiu do Europy, lecz nie dla rokowań pokojowych, lecz dla przekonania się w jaki sposób wojna może być wygrana.

Głosy pokojowe.

Berlin, 13. listopada.

Nie wiadomo w tej chwili, kto jest panem położenia w Piotrogradzie. Nadeszły dziś wiadomości nie wykluczają możliwości, że panowanie maksymalistów doznało zakończenia. Głosy pokojowe Len na i jego towarzyszy wywołały jednak liczne komentarze o możliwości pokoju w prasie niemieckiej. Zanim jeszcze znana była w Berlinie propozycja pokojowa Rad żołnierskich i robotniczych, naczelny redaktor „Vossische Ztg.” Bernhard pisał o pokoju między innymi, co następuje: Droga, która rząd nasz kroczyć musi, jest wytknięta. Wszyscy u nas są zgodni co do tego, że nie wolno nam robić nowych propozycji pokojowych. Błędem wielkim byłoby też, gdybyśmy teraz w jakiegokolwiek bądź formie, nawet półurzędowej reagowali na odezwę Rady żołnierskiej i robotniczej. Czas wypowiedzenia się nadejdzie dopiero wtedy, gdy będziemy mieli przed sobą urzędowe zaofiarowanie pokoju. Także Rada robotnicza i wojskowa za przykładem wszystkich dotychczasowych rządów rosyjskich kładzie główny nacisk na to, że Rosja pragnie pokoju po wszechnej, a nie odrębnej. Przepuszczać więc należy, że rząd rosyjski o ile wogóle urzędowo ofiaruje pokój, zaofiaruje go w s y s t e m w o j u j a c y m mocarstwom. Rada robotnicza i

żołnierska będzie usiłowała nakłonić do rokowań pokojowych zaprzyjżnione państwa. A dopiero gdy te ich usiłowania pozostaną bezskutecznymi, Rosja będzie musiała zawrzeć pokój sama, w czem jej sojusznicy chcą przeszkodzić.

Zdaniem Bernharda konsekwencje wynikające z tego zupełnie jasnego położenia w Rosji mogą być tylko natury politycznej a nie militarnej. Operacje militarne zależęć będą od naczelnego dowóztwa armji. Największym błędem byłoby, gdyby dyplomacja w tej chwili przeskadzała robocie miecza.

Teraz też nowy rząd Rzeszy będzie miał sposobność okazać swe zdolności polityczne. Rząd rosyjski może swym sprzymierzeńcom podkreślać swą chęć dotrzymania sojuszu, ale nie może się sprzeciwić energicznej woli narodu rosyjskiego do pokoju. Koalicja wobec tego nie może pozostać bezczynną. Prawdopodobnie będzie ona podjudzała przeciwko Niemcom i wykazywała narodowi rosyjskiemu hańbę przyszłego pokoju. Wyłącznie od Niemiec zależy, czy usiłowania koalicji będą skuteczne. Rząd niemiecki w razie urzędowych zapytan pokojowych musi narodowi rosyjskiemu otwarcie powiedzieć czego Rosja od Niemiec może się spodziewać. Nie wolno nam znowu operować niejasnymi pojęciami, jak honorowy pokój, itp. Nadejdzę wtedy moment, gdzie trzeba będzie zacząć grać wielką grę bismarkowską w otwarte karty. Nie wolno nam zezwolić na to, by ludowi rosyjskiemu wmówiono, że go chcemy pogwałcić. Nie wolno nam biegać za innymi, nie wolno nam skomleć, musimy być silnymi i musimy podkreślać, że jesteśmy zwycięzcami. Ale równocześnie musimy być gotowi oświadczyć, że pragniemy dać i pozostawić narodowi rosyjskiemu to, co należy do konieczności życiowych państwa rosyjskiego. Musimy zaproponować pokój, któryby umożliwił obu mocarstwom przjazne współzycie pod względem handlowym i politycznym. Rząd niemiecki powinien teraz rozwiać uprzedzenia rosyjskie, jakoby Niemcy nie posiadali kapitałów potrzebnych do odbudowania skarbowości rosyjskiej. Rosyjska prasa bowiem, opłacana przez Anglię, wprawia wciąż narodowi, że Rosja z przewyżn finansowych skazana jest na wieczne czasy na pomoc swych obecnych przywódców. Stanowisko Niemiec względem Rosji musi być to samo, czy będzie chodziło o pokój odrębny czy też ogólny.

Naczelny redaktor „Berl. Tagebl.” Teodor Wolff, powtórzywszy głosy wiedeńskiego urzędowego „Fremdenblattu” o odezwie pokojowej nowego rządu rosyjskiego, do robotników żołnierzy i chłopów, powiada: „Z całego serca życzymy, aby ten pierwszy głos pokoju, dochodzący nas z kraju nieprzyjacielskiego był tem zbawczym hasłem przygotowującym ostateczny pokój. Ale czy ludzie Rady żołnierskiej i robotniczej w Rosji będą jeszcze u steru, gdy nadejdą w Piotrogradzie propozycje drugiej strony i gdy nastąpi zgoda o propozycjach jednych i drugich? Oto pytanie narzucające się wobec znikomości wszelkich zjawisk w obecnym życiu rosyjskiem. Nawet najdalsze państwa, Haiti i Brazylja, uczestniczące w wojnie, trzeba będzie się zapytać: one mogą sobie sprawę rozważać, wyrażać powątpiewania i stawiać warunki. Musimy sobie życzyć aby tymczasem Kiereńskij i Kornilow, nadrewolucjoniści lub śwęzo upieczeni wielcy księżęta nie mieli czasu wkroczyć do pałacu zimowego przy pomocy kilku kartaczowników.”

Po południu nadeszła do Berlina urzędowa propozycja pokojowa rosyjskich Rad robot. i żołniersk. Wieczorne wydania pism nie zdążyły jeszcze urzędowej propozycji omówić, o ile głos zabierają, ograniczają się na krótkich uwagach. „Berliner Tageblatt” powiada, że propozycja pokojowa nowego rządu rosyjskiego świadczy o głębokiej powadze i gorącej woli pokojowej. Odpowiedź Niemiec na notę papieską wskazuje na to, że Rzesza niemiecka nie może pozostać wobec tego wezwania do pokoju chłodną i odporną. Rząd niemiecki w zgodzie z notą papieską i rezolucją pokojową Parlamentu oświadczył się za pokojem, wkręcającym wszelki gwałt, i za polityką zgody, za wyrokami sądów rozjemczych i ograniczeniem zbrojeń. Jasnem jest, że od tego programu pokojowego odstąpić nie może i musi być gotów do pokoju sprawiedliwego i demokratycznego. Nie jasnem jest dla „Tageblattu” rosyjskie pojęcie o aneksji. Przez wyraz „członek narodowości” rząd rosyjski rozumie każdą narodowość trzymaną w niewoli przez jakiegokolwiek państwo, której wbrew jej woli odmawia się prawa głosowania nad swymi losami. „Tageblatt” pyta się czy zasada ma mieć moc obowiązującą także wstecz. Wówczas zasada ta obejmowałaby także Alz. i Lotaryngję, pruskie polaków, i również Egipt, Tunis, Algier, Marok i Indje, ponieważ mowa jest także o krajach zamorskich. Zdaniem „Tageblattu” niemożliwym jest, aby na takich warunkach mogło dojść do pokoju. Dlatego więc określenie Rady robotników i żołnierzy odznacza się bezsprzeczną niejasnością. Rząd rosyjski prawdopodobnie umiślnie wybrał tak niejasne określenie, aby nakłonić wszystkie państwa do przychylnej odpowiedzi, tusząc, że to osiągnie, nie odbierając żadnemu mocarstwu widoków na spełnienie jego żądań. Dla tego też rząd rosyjski podanych przez siebie warunków nie uważa za ostateczne i oświadcza gotowość do badania innych podanych sobie warunków.

„Vossische Ztg.” radośnie w ta propozycje pokojowej Rady żołnierskiej i robotniczej mówiąc, że idzie ona ta sama droga, która to pismo od dawna wskazywało, i że odpowiada ona opinijom narodu rosyjskiego, które objawiały się od chwili wybuchu rewolucji. Zasady Niemiec co do przyszłego pokoju oraz przysłego stosunku do Rosji nie mogą być uzależnione od tego, która partja tam chwilowo jest u steru. Interesy, których Niemcy wspólnie z Rosją w przyszłości bronić mają, a mianowicie obrona politycznej i gospodarczej samodzielności kontynentu europejskiego przed angielską żądzą panowania nad światem, nie są

zależnie od jakiegokolwiek z poszczególnych partii, lecz dążąc do państwa rosyjskiego. Niemcy muszą żyć, aby Rosja się skonsolidowała i odzyskała stanowisko wielkiego mocarstwa. Z tego punktu widzenia obowiązkiem państw centralnych jest zająć się pokojową propozycją tak poważnie i szczerze i z tą dobrą wolą, z jaką bezwzględnie została poczyniona.

Z życia Rosji przed zamachem bolszewików.

Kopenhaga, dnia 6. listopada 1917.

Kiereński o bolszewikach.

Na czwartym posiedzeniu Parlamentu Tymczasowego dwa razy zabierał głos minister-przewodni Kiereński. Stwierdziwszy, iż strategiczna sytuacja się polepsza, oświadczył, że niema nagłej potrzeby ewakuowania Rządu do Moskwy oraz zwalniania tam Konstytuacji. Wobec możliwości komplikacji wojennych na wiosnę, należy poczynić wszelkie w tym kierunku kroki i przygotowania.

Zabrawszy z kolei głos powtórnie, Kiereński przy burzliwych oklaskach sali jasno i otwarcie scharakteryzował działalność bolszewików, jako najgorszych wrogów Rosji.

Niema obecnie bardziej niebezpiecznego wroga dla rewolucji — oświadczył minister-przewodni — niema bardziej niebezpiecznego wroga dla demokracji, niema bardziej niebezpiecznego wroga dla wszelkich zwycięstw wolności, niż ci, którzy pod postacią hasel demokratycznych — pod postacią poglębienia reszterzenia i przekształcenia rewolucji w stałą rewolucję socjalną — deprawują i zdają się, już zdeprawowali masę do tego stopnia, iż przestali odróżniać walkę z władzą od pogromów. Zarozumiano o tem, iż Rosja walczyła przez wiele lat o to, aby ukazać się, jako bohaterka, a nie ofiara, a teraz, w imię rekoma niezłomności w krwi niewinnych ofiar.

Nazwijając siebie „jednostką skazaną, dla której już wszystko jedno”, Kiereński oskarżył popiełzników Lenina o najnieprawdopodobniejszą propagandę i zorientowanie szlachy.

Słowa Kiereńskiego wywarły silne wrażenie. Większość Rady zgłosiła mu szumną owację.

Bolszewicy u kozaków.

Szeregowiec kozacy 1-szego kaukaskiego pułku wojska Kubanckiego zwrócił się do kozaczyzny z oświadczeniem, że przysięgali do nich bolszewicy i agitowali przy pomocy „oddanu” władzy w kraju Radom del. rob. i żołn., a za razem dążyli do pokłócenia szeregowców kozaków z oficerami.

Omówiwszy postępowanie bolszewików, kozacy pułku oświadczyli, że nadal nie dopuszczają takich moralistów, gdyż sami wiedzą, jak się maia rzadzić. (K.)

Kozacy i generał Kornilow.

Dnia 13. października rada związku wojsk kozackich na plenarnym posiedzeniu rozprawiła kwestję specjalnego rozkazu A. F. Kiereńskiego, stosownie do którego gen. Kornilow i aresztowani w tej sprawie generałowie nie otrzymują wynagrodzenia. Mówcy zaznaczyli, że wobec tego rozkazu rodziny aresztowanych generałów są w bardzo ciężkiej sytuacji moralnej i materialnej. Członek rady a renburski kozak Ponomarew wskazał, że aresztowani generałowie mają najzupełniejsze prawo do wynagrodzenia.

Na posiedzeniu postanowiono urzędownie zapisać Radę Tymczasową, na jakiej zasadzie gen. Kornilow jest pozbawiony wynagrodzenia.

Drużna narada działaczy społecznych.

Dnia 27. października na naradzie działaczy społecznych przemawiali generałowie Prusilow i Ruzsiki. Obaj bojowi generałowie wskazywali na dezorganizację w armii i mówili o potrzebie wprowadzenia w życie opracowanych przez kwatery główną zarządzeń dla przywrócenia bojowej zdolności armii. Komitety armii, według ich zdania, powinny zarządzać tylko sprawami gospodarczymi. W armii nie powinno być partii i powinna być jedyną wojenną partią narodową. Wreszcie generałowie nawoływali do łącznej pracy w imię ratunku ojczyzny. Oba mówcom urzędowo oświadczyli.

Narada postanowiła utworzyć fundusz na ratunek działaczy społecznych na pomoc dla rodzin poległych na polu walki oficerów i żołnierzy. Rozpoczęto przyjęcie ofiar. W ciągu dnia na naradzie zebrano 63 000 rb.

Na naradzie powzięto uchwały, w których mówi się o potrzebie stanowej walki z anarchią i o rozwoju samodzielnosci narodowo-myślowej części narodu, zjednoczonej przywiązaniem do wielkiej idei narodowej i demokratycznych zasad wolnej Rosji.

W sprawie Zgromadzenia Ustawodawczego narada wypowiedziała się za niezależnością popierania grup, stojących na społeczno-narodowej platformie państwowej i za pożądanym połączeniem z grupą narodowych socjalistów i grupą „Jedności” w razie przyłączenia się ich do idei narodowej, jednolitej i współpracy. Przedstawiciele narodowo-państwowi powinni utworzyć według zadania narady na Zgromadzeniu Ustawodawczym wspólne centrum w celu wytworzenia trwałej i planowej pracy organicznej w sprawie budowy państwa na zasadach wolności społecznej sprawiedliwości i jednolitej państwowej.

W sprawie wojny i pokoju narada powzięła rezolucję w której oświadcza, że bez względu na tryumf floty niemieckiej na mo-

rze Bałtyckim i wyraźne niebezpieczeństwo Piotrogradu świadomość społeczna odrzuca wszelką myśl o zdradzie wspólnej sprawy koalicji i o pokoju odrębnym. Narada niezachwianie ufa, że narodowi rosyjskiemu wystarczy siła na to aby doprowadzić wojnę do takiego pokoju, któryby odpowiadał interesom, honorowi i imieniu Rosji. (K.)

Rok Kościuszkowski.

Pokwitowania. Poniżej zamieszczamy dwa pokwitowania z obchodów Kościuszkowskich, z których wynika, że odnośnie Komitetu zebrane fundusze przeznaczyły na bezdomnych, ubogich i cele lokalne. Doceniamy najzupełniej szlachetność i wagność pobudek, jakie oddziaływały przy dewizji nad podziałem fundacji, mimo to ubolewać należy, że w odnośnych wypadkach nie stosując się do wezwania Rady Narodowej i uchwał znanej większości Komitetów obchodowych, zebranych funduszy nie przekazano na wspólny fundusz oświaty polskiej im. T. Kościuszki. Pamiętać powinniśmy stale, że im większa solidarność w gromadzeniu tego funduszu, tem piękniejszy pomnik naszej czi dla Kościuszki.

W Zhasznwi: czysty dochód z dnia Kościuszkowskiego wynosił 1162 75 mk. Z tej sumy przeznaczono na bezdomnych i przekazano kasie Arcybiskupiej mk. 862 75, na ubogich mk. 300 00.

W Brusach (Prusy Król.) dochód z próby generalnej (27. X.), z pierwszego obchodu (28. X.) i z drugiego obchodu (4. bm.) wyniósł po odliczeniu kosztów mk. 1130.—. Z tego przeznaczono na bezdomnych mk. 1000.—, a jako fundusz na budowę Domu Katolickiego w Brusach mk. 130.—, które złożono w Banku Ludowym w Brusach. Potrzeba takiego domu jest w Brusach bardzo wielka, dlatego też Komitet miejscowy apeluje do ofiarności całej okolicy na ten cel.

Krotoszyn. W niedzielę 18. bm. odbędzie się na sali Bazaru o godz. 7 wieczorem miesięczne zebranie Towarzystwa Czystelnicy dla Kobiet poświęcone pamięci Tadeusza Kościuszki. Porządek dzienny: Wykład o Tadeuszu Kościuszkę, deklamacje i śpiewy, fragment sceniczny w 2 odsłonach Dzierżanowskiego: „Kościuszkę przyjeżdża” i żywy obraz.

Miejska Górka. Setną rocznicę ku czci Tadeusza Kościuszki i w naszym miasteczku obchodzono okazale, tak że pozostanie nam na długo w pamięci. — Całość obchodu składała się z 2 części: dnia 15. paźdz. w kościele przystrojonym biurem naszego bohatera wśród zieleni i chorągwi naszych Towarzystw odbyło się uroczyste nabożeństwo z kazaniem, zakończone śpiewem wspólnym. Kościół był zapelniony ludem a podczas nabożeństwa zebrano składkę na fundusz Kościuszkowski. Podczas nabożeństwa zamknięte były wszystkie sklepy; wieczorem zaś udekorowane okna wystawiły naszych kupców iluminowane.

W ubiegłą niedzielę 11. bm. odbył się dalszy ciąg uroczystości na sali p. Grzybka. Sam wykład sali strojonej po raz pierwszy w chorągiewki czerwono-białe i orły białopióre sprawiał na wchodzących niezwykłe wrażenie, które spotęgowało się za podniesieniem kurtyny. W przepięknej dekoracji widniało popiersie Tadeusza Kościuszki, a obok rozwinięty sztandar narodowy. Prologiem Wilkanowicza wygłoszonym przez panią P. a oddanym z uczuciem otwarty został ten uroczysty wieczór. Następła piękna kantata chóru mieszanego ks. Kleina, czyniąca podniosła wrażenie. Po deklamacji Konopnickiej „Śmierć Kościuszki”, nastąpił odczyt o Kościuszcze, wygłoszony przez jednego z naszych księży. W wczepującym życiorisie przywodził nam mówca przed oczy tego, któremu dziś hołd składamy. W dalszym ciągu następuje piękna deklamacja Lenartowicza „Bitwa raclawicka” a dalej ogólnie się podobający śpiew żeński krakowiak „Kościuszkę pod Raclawicami”. Rzewny obrazek sceniczny Pauli Wężykówny „Tulacza dola” wypadł znakomicie. W końcu żywy obraz: przysięga Kościuszki na rynku krakowskim, poprzedzony deklamacją wiersza Konopnickiej „Przysięga Kościuszki”. Ogólnym śpiewem „Boże coś Polskę” zakończono tę piękną uroczystość. Na drugi dzień powtórzone całe przedstawienie. Sala była za każdym razem wypełniona po brzegi zgromadzoną publicznością. Inicjatorem i organizatorem tych obchodów szczerze podziękowanie. (fr.)

Z Powidza pisać nam: Dzień 11. listopada pozostanie dla mieszkańców Powidza i okolicy w niezatartej pamięci. Niezliczone rzesze ludu spieszły na salę, w której miała się odbyć uroczystość poświęcona pamięci naszego Bohatera. Początek obchodu zapowiedziany był na godz. 7½ wieczorem; tymczasem już o godz. 6 sala była zapelniona po brzegi; większa część publiczności nie mogła się na salę dostać i musiała wrócić do domu. Uroczystość zagalęł p. Maciej Kozłowski, wskazując na ideały Kościuszki. Na piękną całość programu składały się deklamacje, wykład, śpiewy chóru mieszanego pod batutą p. Gaczarzewicza z Witkowską, żywe obrazy: „Poświęcenie szabli w kościele OO. Kapucynów” i „Trzy stany”, śpiewy wspólne. Tak prolog, jak i wszystkie deklamacje, wygłoszone z wielkim uczuciem, chwytającą się serca słuchaczy. Śpiewów warto było posłuchać. Przepiękne sopran brzmiały jak dzwonek srebrny. Również inne głosy wtrówały harmonijnie i pięknie.

Dnia poprzedniego, w sobotę, odbyła się uroczysta msza św. za spokój duszy naszego Bohatera. — Różdżki, jaki zapanował w minionym tygodniu, o czem w korespondencji do pisma naszego donoszono, przeminął, co zadowoleniśmy stwierdzamy. Powstał za to

wskutek nieporozumienia, a nie ze zlej woli czyjejkolwiek. — Komitet wywiał się z zadania swego bardzo dobrze. Tak komitetowi, jak i wszystkim uczestnikom należy się szczerze podziękowanie.

Nakło. Staraniem Inteznego Tow. Czystelnicy Kobiet odbył się w ubiegłą niedzielę 11. listopada o godz. 5 po poł. na sali wspaniale udekorowanej Domu Cesarskiego obchód, poświęcony na cześć Tad. Kościuszki. Program złożony z prologu Wilkanowicza, który wygłosiła p. S. z zrozumieniem, z odczytu ks. Paulego, barwnie, żywo i serdecznie przedstawiającego nam znaczenie i czynu Kościuszki, udatnych śpiewów tutejszego tow. „Harmonia”, wspanialej z przejęciem i głębią odczuciem wygłoszonej deklamacji p. R., zakończył obrazek sceniczny: „W setną rocznicę” z następującym żywym obrazem. Obrazek sceniczny wykonano bez zarzutu z sumiennym przygotowaniem i pracą nad nim. Miłą niespodzianką był też polonez Kościuszki, wykonany przez 8 par dzieci.

Całość wieczoru była doprawdy prawdziwym hołdem dla naszego bohatera i czynnici. Publiczność dzięki wtrwalej dla uświetnienia wieczornych prac p. Chm. J. wracała do swych obowiązków podniesiona na duchu. Nazajutrz o godz. 8½ rano odbyło się żałobne nabożeństwo z wigiljami za duszę Tad. Kościuszki.

W Golańcu odbędzie się obchód Kościuszkowski w niedzielę, 18. bm. na sali p. Kowalewskiego o godz. 6 wieczorem. Program wieczoru wypełnia: śpiewy chórowe, prolog, śpiewy solowe, odczyt ks. prob. T. a c z a k a z Grylewą i przedstawienie sceniczne (Zbigniewa Topora „Walek kosynier”). Czysty zysk przeznaczony na fundusz Kościuszkowski.

W stronach rodzinnych Kościuszki, z Mereczowszczyzny na Litwie nadeszła następująca wiadomość:

W setną rocznicę śmierci Kościuszki w łączności z całą Polską odbył się w jego rodzinnych stronach we wszystkich kościołach żałobne nabożeństwa. Przedewszystkiem w Kossovie (pow. słonimski, gub. gruzdzieńska), położonej o półtora wiorst od Mereczowszczyzny, miejsca urodzenia Kościuszki, odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, gdzie był ochrzczony i dotąd znajduje się jego metryka. Szczególnie rzewna była ta uroczystość w tym tak strasznie spustoszonej kraju i dowodem była, jak gorąco tu bije serce polskie. Po odpiewaniu „Boże, coś Polskę”, i złożeniu wieńca dębowego na katafalku, uczestnicy nabożeństwa udali się do Mereczowszczyzny do domku Kościuszki.

Wspaniała samopomoc belgijczyków.

Jeden z polaków, który w tych dniach przybył do Warszawy po trzyletnim pobycie w Belgii, opowiada nader ciekawie szczegóły o urzędowaniu samopomocy społecznej w tym kraju. To, co belgijczyki czynią na tem polu, przedewszystkiem zaś wspaniałą ofiarnością i so lidarnością narodową, jakie ożywiają wyższe warstwy społeczeństwa, trzeba za wzór postawić Polsce.

Warunki aprowizacji, dzięki Ameryce, Szwajcarii i Holandji, są w Belgii pomysłniejsze, niż u nas, niemniej stanowią poważną troskę obywateli ku salwowaniu bytu ludności, trapiącej klęskami wojny. Przykładem samopomocy społecznej jest szeroko rozgałęziona we wszystkich ogniskach życia zbiorowego Belgii, obywatelska akcja ratunkowa. Zarówno uboży proletariąt, jak i dotknięci ci osami klęsk wojennych inteligencja — podlegają troskliwej opiece społecznej w postaci licznie, rozgałęzionych stowarzyszeń filantropijnych. Śmiało powiedzieć można, że cała ludność zamożniejsza zmobilizowała się tutaj w zastęp pracowników pogotowia wojennego w interesie samobrony narodowej.

Są i tu, jak dziś wszędzie w krajach dotkniętych wojną, wyzyskiwacze, spekulanci i wszelkiego stopnia hyjny wojenne, ale belgowie umieją przeciwstawiać tym szkodnikom i zbrodniarzom zorganizowaną obronę społeczną. Nadewszystko osobniki takie surowo są piętnowane przez opinię zdrowego społeczeństwa. Milijonerzy, wrośli do klęsk wojny, pa-sorzy, łuczący się zmiem i mieniem ludności z trudem dźwigającej ciężar wojny, są to jednostki piętnowane w zdrowej opinii ogółu narówni ze zbrodniarzami, ściganymi przez paragrafy praw karnych. Obok tych „wyroków” notorycznych, potępieniu opinii narodowej podlegają i wszelacy indyferenci, egoiście, nieważliwi na niedole ogółu.

Ogół moralnie zdrowych obywateli Belgii grupuje się w instytucjach pomocy ratunkowej, działających sprawnie i żywotnie. Rozdawnictwo żywności i odzieży ma całe zastępy wywiadowców-ochotników. Pozbawiony pracy robotnik jest przedmiotem ochrony społecznej aż do pobierania stałej płacy od Komitetu narodowego do czasu znalezienia zarobku. Rysem wsoce zmiennym jest tu akcja ratunkowa względem ofiar wojny ze sfer inteligencji. Stosunek ten najlepiej wywiałni przykład, przytoczony przez świadka bezpośredniego:

Jedną z ofiar wojny w Belgii, przysłał do pensjonat dla młodzieży polskiej, kształcącej się w Liège. Wybuch wojny zatamował jej to źródło utrzymania, acz osobisty fundusz pozwalał jej na przeżycie krzyżu chwili. Aż oto dnia pewnego, według opowiadania p. K., zjawia się u niej obywatel — wywiadowca jednej z instytucji ratunkowych z zapytaniem: na jaką sumę oblicza sobie straty poniesione z powodu wojny? Zaczyna przylem. Że pomoc nie może dotknąć ambicji poszkodowanej, gdyż jako ofierze wojny słusznie przysługuje jej pra-

wo pomocy. Dopiero wykazanie przez K. że rozporządza jeszcze zasobem pozwalającym jej przeżyć krzyż, skierowała ofiarowaną jej pomoc w stronę bardziej potrzebującym ratunku. Dziś, po powrocie do kraju, opowiada rodzaczka nasza ze wzruszeniem ten fakt, świadczący o wysokiej kulturze, etycznej społeczeństwa, które godność człowieka tak umie uszanować, a tak jest czujne w akcji swej ratunkowej.

Wobec tych wspaniałych przykładów belgijczyków należy zapytać, czy u nas wszędzie za-możni ludzie spełnili święty obowiązek podania ręki rodakom, narazonym na głód i nędzę wojenną?

— * SKŁADKI dla Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem prócz do Banków i Redakcji pism, wpłacać także można na konto pocztowo-czekowe nr. 13 632 Breslau 1.

4. cięgnięto 5. kl. 9. proskiej połudn.-niem. kolejki (2 6 krolewsko-bruckiej) loterii krasowej. Ciągnienie z dnia 12 listopada 1917.

Na każdy ciągnięty numer padły dwie równe wygrana. To no odno do owych numerach w obu oddziałach w I. i II.

(Dla gwarancji) (Przedruk wartyony).

W ciągnięciach przed południowych padły wygrane ponad 240 mk.

2	Gwinnos	na 17000 M	4 32		
13	Gwinnos	na 8000 M	8 18	8497	12190
25717	131.40				
80	Gwinnos	na 3000 M	11 50	3131	83309
3008	4361	54000	8273	7038	7133
8307	9448	11398	19218	12987	12737
10444	13242	14179	15508	16537	13522
17764	18012	18383	1922	19824	19017
20490	21176	21392	21237	22246	23041
22047	23204				
144	Gwinnos	na 1000 M	31 00	3137	8084
8783	8998	16009	17322	1804	2041
3763	4016	4336	41708	41393	4349
8331	8281	8248	8248	8441	8078
8228	8200	80538	85108	10300	10372
11531	11355	11958	12402	12407	12646
14028	14191	14629	15440	15332	15729
18044	18128	18488	17187	17338	17478
19000	19233	19297	19854	3 352	21289
21817	21841	22446	24158	23733	23936
23436					
309	Gwinnos	na 500 M	14 28	1127	3647
6519	11178	11835	13341	14008	14994
22036	22635	23326	24485	24804	23830
48201	47178	49481	48828	48414	47751
60044	77644	78209	78411	80408	80484
80898	91584	92714	96097	98108	99278
108118	109641	109221	113738	112112	111182
118698	118118	119806	121218	123844	123294
13248	139219	136621	14066	141233	143580
149241	151188	153193	163445	168169	168933
173399	174781	174679	177392	181428	185894
18830	180981	181611	181758	184634	189232
198823	196886	200398	201508	201737	208287
20448	216158	210331	213608	218768	214842
235347	237487	236838			

W ciągnięciach na południowych padły wygrane ponad 240 mk.

4	Gwinnos	na 15000 M	77 00	128307	
8	Gwinnos	na 8000 M	108809	143491	171930
290004					
6	Gwinnos	na 3000 M	1478	3036	3285
4242	7048	8418	19741	18899	19301
8044	80723	103246	103580	108121	110290
126067	128001	13858	161150	163399	168933
171906	178048	177920	178177	179070	180878
184808	200668	211478	213771	214100	217180
23103	232412	232812			
194	Gwinnos	na 1000 M	3408	3788	3998
18150	18007	18750	20435	23008	26822
43488	44984	46187	46430	48328	49182
54908	68888	71998	78149	78218	78237
80488	80998	84097	87498	88884	88899
112498	118491	123498	128135	128999	141289
124367	148684	145912	163445	164870	168769
164408	166597	160107	172978	178733	179184
18473	186357	190076	194733	195368	199669
206993	209037	209820	217838	217708	223018
236208	237480	239407	233303		
1374	Gwinnos	na 500 M	79	1053	1958
8722	13308	18385	19173	25101	32077
33710	34390	34897	40214	43315	43478
65874	61573	63827	63774	65678	69888
72607	70485	74199	75794	79924	82043
101188	102118	103430	103077	105248	103349
115404	113253	117325	124724	125097	128337
133400	133817	135212	147821	144890	145147
148708	1697	15246	160929	168783	174043
173318	173330	176483	176038	181472	183418
190518	194042	189222	198931	203008	205478
211520	212719	217365	218748	218838	228448
237114	237783	238423			

5. ciągnięto z dnia 12. b. m.

2	Gwinnos	na 80000 M	1 20029		
9	Gwinnos	na 10000 M	37602	130991	
9	Gwinnos	na 6000 M	198308		
62	Gwinnos	na 3000 M	9919	14718	24158
59044	40490	40888	48978	48985	51185
60472	78712	79172	81178	81158	83055
84045	98888	104808	107187	107430	11774
155922	171181	175805	175851	186620	192783
130888	200899	218741	217084	228026	227204
114	Gwinnos	na 1000 M	12003	12896	19001
17085	21768	34015	40728	45158	51633
68206	68444	72085	74378	85228	85718
10490	100221	109598	113885	114941	117794
135411	13572	140116	140116	140995	148758
154400	163719	164412	168008	173941	175783
184808	186096	189354	177329	195351	19728
206358	218249	221470	235529	233985	